Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawą do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 949 Lwów, poniedziałek dnia 21. października 1912. Rok II.

Lwów, 21. października.

Dziś 21 października rz.-kat. Urszuli M. P.; gr.-kat. Pelddii M.

DWAJ GŁÓWNI PRZECIWNICY.

Lwów, 21 października.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim i na tamtejszych terenach wojennych zaczynają nabierać perspektywy. Początkowo robiły wrażenie malowidła chińskiego, w którem dalsze i bliższe przedmioty są na tym samym planie, obecnie występują naprzód ważniejsze czynniki, które odegrają decydującą rolę w wojnie, a inne, chociaż z początku więcej zajmowały naszą uwagę, uciekają w głąb na plan drugi.

Dziś jest widoczne, że z państewek bałkańskich na szali zaważą przedewszystkiem Bułgarya i... Grecya. Na Bułgaryę już dzisiaj jest zwrócona uwaga całego świata, a jej dotychczas doskonale przeprowadzony marsz na Adryanopol pokazuje dobitnie, że w tem miejscu i z tym przeciwnikiem Turcya będzie miała główną rozprawę.

Na Grecyę dotyczas zwróciła uwagę tylko — Turcya, podczas gdy opinia publiczna była skłonna ją lekceważyć i w szeregi walczących z Turcyą państewek stawiać bodaj czy nie poniżej Czarnogóry. Wprawdzie Czarnogóra może rzucić na pole wojny tylko 50.000 ludzi, ale czyż ta garstka przy męstwie swem nie stanie za 100.000, jakie może wystawić Grecya? Tak sądzono w Europie, a jednak Turcya wszystko robiła, aby zerwanie stosunków dyplomatycznych z Grecyą opóźnić, traktowała jej posła, w porównaniu z posłami Serbii i Bułgaryi, z wyszukaną grzecznością, a nawet wprost starała się Grecyę odciągnąć od poczwórnego sojuszu.

Jeszcze wyraźniej okazało się, że Turcya nie lekceważy sobie Grecyi z interwiewu z Kiamilem baszą, ogłoszonego świeżo w londyńskim dzienniku „Daily Mail“. Kiamil basza bowiem, wyliczając dziennikarzowi angielskiemu błędy polityki tureckiej, które spowodowały klęskę trypolitańską i obecną sytuacyę na Bałkanach, oprócz dopuszczenia do neutralności Egiptu i pozostawienia Trypolisu bez należytej załogi, na pierwszem miejscu nie wahał się wymienić zrażenia sobie przez Turcyę Grecyi. Wedle niego „sojusz Bułgaryi z Grecyą jest niedorzeczny i anormalny, a interes Grecyi jest raczej we wspólnem postępowaniu z Turcyą“, której łatwo było nawiązać od lat z Grecyą silne porozumienie, w którym to jednak celu Turcya nie zrobiła nic, a raczej wszystko, aby uczynić to porozumienie niemożliwem, „okazując wobec wszystkich pretensyi greckich, i to najbardziej usprawiedliwionych, stale złą wolę“.

Wprawdzie 100.000 wojska, choćby nawet tak lichego, jak greckie, jest w wojnie czynnikiem nie do pogardzenia, w każdym jednak razie zamało to, aby Grecye traktować obok Bułgaryi jako jedynego poważnego przeciwnika. Dzieje się też to nie dla armii greckiej, ale dla jej floty. Bez Grecyi państwa sprzymierzone byłyby jak kura z kaczętami nad brzegiem wody i flota turecka mogłaby robić co się jej podoba, mogłaby wysadzać wojska w tem miejscu na tyłach przeciwników, gdzieby uważała za stosowne, a nadewszystko posiłki z Azyi szłyby do armii tureckiej morzem bez żadnej przeszkody.

To wszystko nie jest tak łatwe w chwili, gdy wchodzi w grę flota grecka. Wprawdzie flota turecka jest liczebnie silniejsza, ale nie tak znów silna, aby flotę grecką sparaliżować. Przytem flota turecka jest przeważnie stara i nie jednolita, zaś grecka nowa i jednolita. Więc jeśli Grecy nie zawiodą, w obecnej wojnie przypadnie im najważniejsza po Bułgaryi rola.

Co się tyczy Bułgaryi, to głównym przeciwnikiem Turcyi robi jej bliskość geograficzna, największa wśród państw bałkańskich liczebność armii i doskonałe jej wyćwiczenie. Ale to są już skutki przyczyn dawniejszych, do których należą dzieje ostatecznego wyzwolenia Bułgarów i ich narodowy charakter.

Bułgarzy wiedzą, jakim przeciwnikiem jest Turcya, bo w r. 1876, przed wojną rosyjsko-turecką, która dała początek ich państwu, baszybożucy tureccy wyrżnęli ich około 40.000, a przytem Bułgarzy wzięli się do walki o wyzwolenie inaczej, niż Serbowie: po starannych studyach naukowych, literackich, historycznych i lingwistycznych, po przygotowaniu w łonie swego społeczeństwa silnej warstwy inteligencyi, tak że w pierwszem ich sobraniu dwie trzecie posłów umiało po francusku, a jedna trzecia nawet po francusku i niemiecku równocześnie.

To więc, co robi Bułgarya, nie jest na pół nieświadomym wybuchem innych państw bałkańskich, ale świadomą i celową akcyą narodową.

To jest zatem dla Turcyi przeciwnik poważny i niebezpieczny, tem niebezpieczniejszy, jeżeli jego akcyę na lądzie popierać i ochraniać na morzu będzie Grecya, — i Turcya, popełniwszy — wedle Kiamila baszy — tyle błędów w przeszłości, nie popełnia błędu teraz mając oczy zwrócone przedewszystkiem na tych dwóch przeciwników.

Przed sesyą jesienną.

Wiedeń, 21 października.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Widoki sesyi. — Czesi i Niemcy. — Budżet. — Projekty ustawodawcze.

(c) Po czteromiesięcznej blisko przerwie rozpoczyna Izba posłów jutro swoje obrady. Nie można niestety powiedzieć, by nastrój w kołach poselskich z rozpoczęciem sesyi był optymistyczny. Z optymizmu lipcowego nie wiele już pozostało. Zapowiadana tylekrotnie wielka jesień parlamentarna z ugodą czesko-niemiecką, z parlamentaryzacyą gabinetu, z wielkim planem finansowym nie zjawiła się. Z wielkiej sesyi pozostała tylko mała sesyjka, która się tem odznacza, że właściwie jest niepotrzebna. Przeciwnie, może być nawet niebezpieczna, jeżeli przeciwieństwa między stronnictwami zaostrzą się i pogłębią przepaść już i tak wielką między Niemcami a Czechami.

Z ugodą czesko-niemiecką jest źle, bardzo źle. O dalszych rokowaniach ugodowych nie słychać wcale, natomiast prasa radykalna obu obozów rozbrzmiewa odgłosami walk o szkoły mniejszości. Litomierzyce i Landstrasse wywołały wzburzenie, które gotowo sie wyładować w Izbie.

Czesi nie przebaczyli jeszcze Hochenburgerowi jego niefortunnego rozporządzenia. Poseł Klofacz odgrażał się nawet, że zgłosi wniosek o postawienie ministra sprawiedliwości w stan oskarżenia. Poseł Klofacz wyjechał wprawdzie na Bałkan, znajdzie się jednak wśród radykałów czeskich ktoś, kto zechce dopomódz Hochenburgerowi do popularności wśród Niemców.

Znamienne jest, że i Niemcy nie są zadowoleni z gabinetu Stürgkha i wygrażają się po kątach, że ostro się z nim obrachują. Pogróżek tych nie trzeba brać zbyt poważnie. Kiedy ze strony radykałów czeskich i południowych Słowian rozpoczną się ataki na rząd, staną Niemcy bez wahania po stronie rządu. Gdyby ze strony czeskiej wszczęto akcyę przeciw Hochenburgerowi, wówczas grożą Niemcy represaliami przeciw nowemu ministrowi rolnictwa Z e n k e r o w i.

Wypadki wojenne na Bałkanie i poważna sytuacya międzynarodowa nie pozostanie oczywiście bez wpływu na wewnętrzne stosunki parlamentarne.

K o ł o p o l s k i e zbierze się z początkiem sesyi na posiedzenie i ustali wytyczne swojej pracy parlamentarnej na jesień. Już teraz należy zaznaczyć, że pogłoski i plotki, jakoby w Kole zanosiło się na jakieś „przesilenie“ pozbawione są wszelkiej podstawy. Naturalne jest, że w wielkim klubie, składającym się z różnych grup politycznych, ścierają się zdania i poglądy. Możemy jednak zapewnić łaknących sensacyi, że się napewne zawiodą. — Koło polskie jest na zewnątrz solidarne, wszystkie grupy są zgodne w sprawach polityki krajowej. Życzyćby sobie należało, by Koło polskie uregulowało kwestyę sprawozdań ze swych posiedzeń jawnych i tajnych. Dokładnie wypracowany regulamin w tej sprawie byłby bardzo pożądany. Regulamin taki zapobiegnie przykrym zajściom, których świadkami byliśmy w poprzednich sesyach.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia brzmi:

1. Sprawozdanie komisyi sanitarnej w sprawie zwalczania chorób zakaźnych.
2. Pierwsze czytanie projektu rządowego w sprawie ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych.
3. Pierwsze czytanie projektu rządowego w sprawie utworzenia powszechnego zakładu kredytowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych.

Dyskusya nad ustawą o chorobach zakaźnych rozpoczęta już była w lipcu i obecnie odbędzie się dalszy ciąg tej dyskusyi. Ustawę forsują socyaliści, natomiast posłowie agrarni i chłopscy nie są nią zbudowani i użyją różnych sposobów, aby ją utrącić. Nie jest wykluczone, że Izba uchwali większością głosów ponowne odesłanie projektu do komisyi.

Na pierwszem posiedzeniu Izby wniesie minister finansów preliminarz budżetu na rok 1913.

W kołach parlamentarnych opowiadają, że budżet przyszłoroczny wykaże wydatków o 87 milionów więcej, niż tegoroczny. Przeciętny wzrost wydatków wyniesie 3 procent.

Wydatki na Galicyę wyniosą więcej, niż 3 procent, bo aż 5 procent, a w niektórych pozycyach nawet 20 procent. Wogóle wyjdzie Galicya w przyszłorocznym budżecie bardzo dobrze. Wszystkie pozycye, z wyjątkiem dwóch czy trzech, będą wyższe, niż w roku 1912. Szczególnie korzystne dla naszego kraju cyfry zawiera budżet ministerstwa oświaty. Dotacye na szkoły wyższe i średnie są znaczne, zwłaszcza na technikę lwowską. Na akademię górniczą w Krakowie wstawiono sumę 20.000 kor. Suma ta powiększy się, gdy Sejm galicyjski zdeklaruje, podobnie jak gmina krakowska, swój udział w ufundowaniu tej tak ważnej placówki nauki polskiej. Na gimnazyum polskie w Białej wstawiona jest wysoka subwencya.

Tak samo i w innych działach są żądania Galicyi uwzględnione. Szczegółowe cyfry, które jutro dojdą do publicznej wiadomości, przekonają wszystkich, że w pogłoskach rozsiewanych przez niektóre dzienniki, jakoby Galicya była w przyszłorocznym budżecie pokrzywdzona, niema słowa prawdy.

W ustawie finansowej zażąda minister skarbu upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 130 milionów na zamówienie wagonów kolejowych i lokomotyw.

Wobec niewyjaśnionych stosunków parlamentarnych i braku odpowiedniego regulaminu obrad niema widoków, aby izba mogła załatwić normalnie budżet. Skończy się znów na prowizoryum, jeżeli nie na czemś gorszem. Nie ulega wątpliwości, że rząd zażąda prowizoryum budżetowego na pierwsze półrocze 1913 r.

Z projektów ustaw, które interesują Galicyę, wymienić należy ustawę o kolejach lokalnych, która — jak się poinformowałem — będzie napewno wniesiona w Izbie. Ustawa emigracyjna jest gotowa; w Izbie pojawi się w styczniu. W myśl oświadczeń, złożonych w lipcu, wniesie minister skarbu projekt ustawy w sprawie zniesienia, względnie zniżenia dwóch ostatnich klas podatku domowo-klasowego.

Jak wiadomo — ustalono swego czasu zasadę, że podstawą uwolnienia, względnie zniżenia podatku domowo-klasowego dwóch najniższych klas ma być dochód katastralny dla rolników, zaś podatek zarobkowy dla rzemieślników. Projekt rządowy opiera się na tej zasadzie. Będzie on stanowił dla ludności wiejskiej znaczną ulgę. Żałować wypada, że utrudniona sytuacya finansowa nie pozwala rządowi na zajęcie się reformą podatku domowo-czynszowego.

Sesya parlamentarna dozna w listopadzie przerwy z powodu obrad delegacyi w Budapeszcie. Były już wprawdzie precedensy, że Izba obradowała i w czasie sesyi delegacyjnej w Budapeszcie, zdaje się jednak, że eksperymentu tego tym razem nie powtórzą. Plenarne posiedzenia nie będą się albo wcale odbywały, albo bardzo rzadko. Zato będą obradowały pilnie komisye, a zwłaszcza komisya dla reformy regulaminu Izby. Nastrój w komisyi tej jest — jak słychać — korzystny dla reformy przestarzałego regulaminu, a jeżeli nawet stosunki w Izbie nie pozwolą na wzięcie pod obrady tej doniosłej reformy, to jednak operat komisyi będzie najdalej w lutym gotowy. W chwili odpowiedniej będzie musiał przyjść na porządek dzienny Izby.

Koło polskie odbędzie w środę posiedzenie, na którem min. Zaleski złoży oświadczenia w sprawie budżetu i pożyczki galicyjskiej.

Co słychać z ustawą o emigracyi?

Wiedeń, 21 października.

(c) Zagadnąłem jednego z parlamentarzystów polskich o losy projektu ustawy o emigracyi. Projekt taki ma, jak wiadomo, pojawić się w Izbie. Dowodzić ważności jego chyba nie potrzebuję, powtórzenie jednak uwag polskiego parlamentarzysty zainteresuje zapewne opinię publiczną.

— Co słychać z ustawą emigracyjną? Projekt ustawy — rzekł mój informator — był już gotów w lipcu. Nowe doświadczenia i nowe punkty widzenia sprawiły, że projekt lipcowy uległ kilkakrotnym przeróbkom. Obecnie jest już gotów i czeka ostatniego sztychu.

— Można więc mieć nadzieję, że pojawi się na sesyi jesiennej Izby?

— Możliwe, ale nie jest jeszcze pewne. Przedewszystkiem sesya jesienna będzie prawdopodobnie bardzo krótka. Następnie projekt sam musi przejść jeszcze rozmaite instancye; obok ministerstwa handlu ma tu dużo do powiedzenia ministerstwo spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, a w wreszcie ostatniej linii i ministerstwo skarbu. Projektowana jest tedy międzyministeryalna konferencya, celem ostatecznej redakcyi projektu. Po tej konferencyi będzie projekt przedłożony parlamentowi.

— Kiedy mogłoby to nastąpić?

— Prawdopodobnie najpóźniej w styczniu roku przyszłego.

— Czy znana już jest treść ustawy?

— Tyle tylko wiadomo, że nowy projekt uwzględnia wyniki ankiety emigracyjnej, a zwłaszcza uwzględnia uwagi i życzenia galicyjskich członków ankiety. Projekt obejmie tak emigracyę stałą, jak i sezonową, przyczem będzie miał za cel ochronę emigrantów, nie będzie natomiast utrudniał emigracyi. Z emigracyą trzeba się liczyć, jako ze zjawiskiem społecznem, którego nie powstrzyma się paragrafami. Nowy projekt, w przeciwieństwie do dawniejszych, będzie zawierał bardzo dokładne i konkretne, gruntownie przemyślane postanowienia, mające na celu skuteczną kontrolę państwa nad prywatnemi przedsiębiorstwami i wydatną ochronę emigrantów.

Projekt przejął wiele dobrych postanowień ustawy włoskiej, idzie jednak w wielu punktach dalej. W sprawie emigracyi sezonowej skorzystał projekt z cennych uwag dra Benisa.

— Czy projekt zatrzyma legitymacye dla emigrantów?

— Słychać, że tak. Legitymacye są konieczne. Stwierdzenie tożsamości emigranta jest wprost niezbędne. Ilu to naszych robotników ginie bezimiennie n. p. w Ameryce, przy katastrofach kopalnianych i fabrycznych. Tak samo i w Niemczech jest posiadanie legitymacyi warunkiem pobytu i uzyskania pracy. Obecny system wystawiania legitymacyi okazał się niedobry, gdyż umożliwia nadużycia. Projekt usiłuje temu zapobiedz przez dokładniejsze sformułowanie odnośnych przepisów. Władze polityczne będą obowiązane wystawiać legitymacye każdemu zgłaszającemu się robotnikowi i to w przeciągu 3 do 4 dni. Odmowa wydania legitymacyi będzie mogła nastąpić tylko w tym wypadku, gdy zajdą przeszkody wojskowe.

— Czy projekt uwzględni uchwalony przez Izbę wniosek posła Baworowskiego w sprawie komisarzy emigracyjnych?

— Niewątpliwie tak. Kwestya ta jest jednak także finansową, decydującą tu więc będzie możność pokrycia wydatków stąd wynikłych.

— Jak projekt wyobraża sobie to pokrycie?

— Nie znam szczegółów. Sądzę jednak, że środki na ochronę emigrantów i na ustanowienie organów nadzorczych znalazłyby się bez obciążenia budżetu, gdyby zmuszono do świadczeń przedsiębiorstwa emigracyjne, które czerpią z emigracyi milionowe dochody. Słychać, że projekt zawiera w tym względzie postanowienia.

— A postanowienia karne?

— Jak wiadomo, w projekcie reformy kodeksu karnego, przedłożonym w lipcu Izbie panów, zawarte są postanowienia karne w sprawie nadużyć emigracyjnych. Projekt ustawy emigracyjnej przyjął te postanowienia, a nadto uzupełnił je nowemi.

— W ogóle — zakończył mój informator — jest nowy projekt opracowany bardzo gruntownie i starannie i przyczyni się niewątpliwie do usunięcia anarchicznych stosunków, obecnie panujących. Rzeczą naszej reprezentacyi parlamentarnej będzie przyśpieszyć wniesienie projektu i jego załatwienie.

Rozmowa z politykiem konserwatywnym o stosunkach wewnętrznych Koła polskiego.

Wiedeń, 19 października.

(r) Jeden z wybitnych posłów sejmowych obozu demokratycznego rozmawiał onegdaj z pewnym przywódcą stronnictwa konserwatywnego na temat wewnętrznych stosunków, panujących w Kole polskiem. Asumpt do tej rozmowy dał fakt zbliżania się sesyi parlamentarnej. Ów poseł sejmowy był łaskaw podzielić się z nami treścią owej rozmowy, dzięki czemu możemy ją podać do wiadomości publicznej. Czynimy to tem chętniej, iż opinia polityka konserwatywnego odzwierciedla prądy, nurtujące wśród stronnictwa konserwatywnego.

— W ostatnich miesiącach zaszły w kraju z powodu walki o sejmową reformę wyborczą pewne zmiany w konstelacyi politycznej — rzekł ów poseł demokratyczny. — Wobec tego nasuwa się pytanie: jakie będzie zachowanie się konserwatystów wobec demokratycznej większości Koła polskiego w Wiedniu?

— Konserwatyści, jakkolwiek mają wszelkie powody do podrażnienia, wyżej stawiają zwartość i jedność Koła ponad animozye partyjne. I dlatego też nie dążą do żadnych zmian w obecnym układzie sił.

— A jak się ułoży ich stosunek do prezesa Koła?

— Akcya prezesa Koła w sprawie reformy wyborczej niewątpliwie narobiła wiele kwasów w obozie naszym. Konserwatywni politycy głównie to mają do zarzucenia, że dr. Leo w tej akcyi postępował jak prezes stronnictwa, a nie prezes Koła, który powinien stać ponad stronnictwami.

— Ależ przecież ten, kto stoi ponad stronnictwami, musiał właśnie wiedzieć, że jak najszybsze załatwienie reformy wyborczej jest nie tylko głównym postulatem naszej polityki krajowej, ale również i momentem decydującym o sile Koła polskiego w Wiedniu. Ja sądzę właśnie, że dr. Leo spełnił obowiązek prezesa Koła, kiedy się z taką energią zajął sfinalizowaniem dzieła reformy. Zresztą dyferencye są w znacznej części załagodzone, zbliżenie między stronnictwami polskiemi jest takie, iż rokuje nadzieje, że przecież sprawa zostanie pomyślnie dla stron obu załatwioną. Wobec tego powinny nareszcie kwasy ustać.

— Zapewne. Ale trzeba się liczyć z ludzką psychologią. Wprawdzie podrażnienie, jakie panowało w obozie konserwatywnym, a zwracało się przeciw prezesowi Koła, znacznie zmalało — wszelako nie powiem, by nie było wskazane, aby prezes Koła okazał konserwatystom obecnie tę dobrą wolę stania ponad partyami i większego liczenia się z uzasadnionymi postulatami konserwatystów. Jeżeli konserwatyści spotkają się z tymi objawami, to niema wątpliwości, że reszta podrażnienia, wywołanego walką o reformę wyborczą, zniknie, a stosunki między prezesem Koła a wszystkiemi stronnictwami, należącemi do większości, będą znowu jak najlepsze.

OBRADY DEMOKRACYI POLSKIEJ.

Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 21 października.

Przez całą niedzielę obradowała w sali tutejszego Towarzystwa demokratycznego Rada naczelna Polskiego Stronnictwa Demokratycznego pod przewodnictwem dra Ernesta Bandrowskiego. Prezes dr. Jahl z powodu słabości nie mógł przewodniczyć obradom.

Obrady były bardzo ożywione i trwały przez dwa długie posiedzenia rano i po południu. Uczestniczyli w nich: Prezes Koła polskiego dr. Leo, posłowie: Federowicz, Maiss, Kleski, Merunowicz, Rutowski, Stesłowicz, German, Ignacy Landau, Marjewski, Zarański, Rychlik, Battaglia, Sare, Rauch, Zieleniewski i Löwenstein; nadto ze Lwowa pp.: dr. Dwernicki i Feldstein, z Krakowa dr. Doboszyński, red. Konopiński, Srokowski i Szczepański.

Sprawę reformy wyborczej do Sejmu przedstawił w dłuższym wywodzie prezydent dr. Leo, poczem po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

Rada naczelna Polskiego Stronnictwa Demokratycznego aprobuje w zupełności stanowisko zajęte przez swych reprezentantów w akcyi około przyśpieszenia sprawy reformy wyborczej i wyraża im pełne zaufanie.

Rada naczelna P. S. D. uznaje, że reforma wyborcza do Sejmu od dawna już tak upragniona i oczekiwana przez najszersze warstwy społeczne, staje się z każdym dniem bardziej nagląca, tak, że dalsze usuwanie jej z porządku dziennego lub zwlekanie zagraża krajowi stratami tak pod względem rozwoju narodowego, jak spokoju społecznego i normalnej gospodarki krajowej. Dlatego obowiązkiem jest wszystkich stronnictw polskich dążyć do najszybszego wyrównania różnic wewnętrznych, aby przez zwarte działanie wprowadzić dzieło reformy wyborczej w życie.

W końcu wyraża Rada naczelna P. S. D. nadzieję, że posłowie ruscy przez usunięcie nadmiernych żądań, przyczynią się do urzeczywistnienia demokratycznej reformy wyborczej sejmowej, upragnionej przez szerokie warstwy społeczeństwa polskiego zarówno jak ruskiego.

Rada naczelna P. S. D. wyraża przekonanie, że dla uchwalenia reformy i zabezpieczenia gospodarki krajowej, powinien być jak najrychlej zwołany Sejm.

Następnie zastanawiała się Rada naczelna nad sprawą wywłaszczenia w Poznańskiem. Dyskusyę nad tą sprawą uznano za poufną.

Wreszcie rozpatrywano położenie polityczne wytworzone przez obecną sytuacyę międzynarodową i uznano jednomyślnie, iż jest obowiązkiem odpowiedzialnej wobec narodu reprezentacyi polskiej, aby podjęto inicyatywę w sprawie akcyi, celem wytworzenia jednolitej, zgodnej opinii i zgodnego działania całego społeczeństwa polskiego.

SEJM SOKOLI.

(*t*) Sejm sokoli, zjazd delegatów polskich gimn. Tow. sokolich, obradował wczoraj w gmachu „Sokoła-Macierzy" przez cały dzień, do późnego wieczora. Uczestniczyło w zjeździe około 250 delegatów. Po cichej mszy w kościele archikatedralnym, zebrali się delegaci, prawie wszyscy umundurowani, w dużej sali, gdzie powitał ich, zagajając obrady, prezes Związku, dr. Ksawery Fiszer, podnosząc w swem przemówieniu nowe zdobycze „Sokoła" na polu wychowania fizycznego, w szczególności rozwój „scoutingu". Następnie dr. Małaczyński, referent komisyi rewizyjnej, przedstawił sprawozdanie, które przyjęto do wiadomości bez dyskusyi. Długą natomiast i ożywioną bardzo dyskusyę wywołała sprawa amerykańskich Związków sokolich, podniesiona przez del. Turskiego z Krakowa. Del. Turski przedstawił imieniem Związku sokolego w Nowym Jorku sprawę zatargu między tym Związkiem a Związkiem w Chicago i zaproponował wyrażenie sympatyi związkowi w Nowym Jorku i uznanie go za równy z innymi Związkami. Po dyskusyi uchwalił Zjazd powierzyć zbadanie całej sprawy Wydziałowi Związku i zdanie sprawy na najbliższym Zjeździe delegatów. Następnie podzielono się na sekcye: administracyjną, regulaminową i organizacyjną. Sekcye te obradowały po południu, aż do wieczora, poczem odbyło się drugie plenarne posiedzenie, na którem przyjęto sprawozdania wszystkich komisyi i ich wniosków, nakoniec dokonano wyboru Wydziału na lat trzy. Wynik wyborów jest następujący:

Z pomiędzy zamieszkałych we Lwowie:

Prezes: Dr. Ks. Fiszer. Członkowie: St. Biega, dr. K. Czarnik, dr. Wł. Godlewski, W. Osiadacz, dr. K. Panek, A. Wallek i dr. K. Wyrzykowski. Zastępcy: F. Czaykowski, L. Kro[illegible] i T. Witwicki.

Z pomiędzy wszystkich:

H. Przepiliński (Śląsk), dr. St. Rowiński, S. Ruciński, dr. L. Tarnawski i W. Świątkiewicz. Zastępcy: dr. St. Gawlikowski, K. Laskowski i A. Schiller.

Komisya rewizyjna:

W. Biechoński, K. Epler, W. Krobicki, dr. Al. Małaczyński i J. Schmidt.

Sąd honorowy:

Dr. A. Balasits, dr. T. Bałłaban, Fr. Barański, K. Bogdanowicz, T. Fiedler, dr. St. Korytko, dr. St. Obmiński, J. Niewiadomski, J. Padewski, I. Romanowski, Wł. Siegmund i M. Szpondrowski.

Na tem obrady zakończono o wpół do jedenastej w nocy.

OBRAZKI BAŁKAŃSKIE.

Lwów, 11 października.

Liberum veto Enver-beya.

(v) Dzienniki egipskie wyrażają się bardzo przychylnie o zawarciu pokoju i witają go z radością, podnosząc korzyści jego dla Turcyi w obecnej chwili. Tylko dziennik „Marad" zachęca do dalszego prowadzenia walki i donosi, że Enver-bey i inni oficerowie w Cyrenajce telegraficznie zaprotestowali przeciw zawarciu pokoju i oddaniu Libii Włochom.

Polska krew odezwała się widocznie w generale tureckim...

Lazaret p. Schliemanowej.

Wdowa po znakomitym archeologu Schliemanie przemieniła swój wspaniały, pełen starożytności pałac w Atenach na lazaret wojenny. Obok statui greckich uwijają się piękne panie greckie i szykują bandaże, środki żywności i odzież dla wojska. Pani Schliemanowej pomagają wszystkie żony ministrów i dygnitarzy.

Święty zapał... czarnosecińców.

„Nowoje Wremia" umieszcza na swoich łamach następującą entuzyastyczną proklamacyę pod adresem walczących „braci Słowian":

Odcinek „Gazety Wieczornej" z d. 21 października 1912.

5)

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Było po południu, bo słońce zachylało się za korony drzew. Ostrzejszy chłód dołem lasu pociągał. Ranny szukał dogodnego miejsca, aby się zaszyć w leśne gęstwiny i doznać ochrony od zimna. Lecz teren wciąż był zwilgły, zarośnięty zeschłym szuwarem. Brał się więc w bok, to w jedną, to w drugą stronę i zabrnął w szarpiące chrósty, w dzikie jeżyny przysypane śniegiem, w wikle i rokiciny, pełne nastawionych kolców, jak pazury czyhającego szatana. Ponachylane badyle leśnych malin i dzikie głogi szarpały twarz i raniły ręce. Przebijał się przez te ostępy, przeklinając swą dolę. Wybrnąwszy zaś z tych zarośli, podniósł oczy i z głębokiem zdumieniem, nagle i niespodziewanie ujrzał pole, — pustą przestrzeń, — nizinę, łąki... Wydało się, że to Bóg odsunął wreszcie ręką dzikie głogi i dał spojrzeć w bezdrzewne pustkowie. W dali ciągnęły się ośnieżone wzgórza, — pod ostatniem z nich widać było szereg chat wsi. Dymy nad niemi błękitne na niebie zaróżowionem. W pewnej odległości od tej wsi budynki szerokie, o murowanych słupach, dwór z czarnym dachem rozsiadły wśród drzew... Widok ten tak był nieprawdopodobny dla powstańca po nieskończoności jednolitych drzew, że zdawał się być fenomenem snu, złudzeniem, naigrawaniem złego... Domostwa... Ludzie... Dym nad radosnem ogniem...

Nieszczęśliwy obalił się na ziemię. Leżąc, patrzał bezsilnie na białe obłoki, płynące w wysokiem niebieskiem przestworzu, — na pochyłą ziemię, — na ludzkie osiedla. Ostatnie tak samo były dalekie, jak pierwsze. Nic na ziemi i niebie nie chciało tej ofiary z ran i z przelanej krwi. Wszystko jej było wrogie. Ta ziemia, na którą upadła głowa, była głucha. Ślepy i niemy był przestwór. Zimny wiatr nadciągał z dala. Tylko ten daleki dym... Błękitny, prześlicznym zwojem płynący coraz wyżej, powoływał, jak niepojęte a przecie przyjazne skinienie.

Ranny wypoczął, — wstał i, wsparty na kosturze, pociągnął w kierunku wsi. Miejsce teraz było równe, bez chróstów i kolek. Śnieg za dnia odtajały, pokrywając się cienkiem szkliwem od wieczornego przymrozka, ułatwiał drogę. Nogi sunęły po nim snadniej i bez bólu. To na czworakach, to na kuli, chory przemierzył całą prawie szerokość równiny. Słyszał już dolatujące ze wsi szczekanie psów, ryk bydła i głosy ludzi. Lecz między nim i krańcem tego błonia ukazała się nieoczekiwana przeszkoda: — rzeka. Ukryta w wysokich, obłych brzegach, wysłanych rudą murawą, — zataczając się niezliczonemi półkolami, które tworzyły długi szereg półwyspów, rzeka biegła bystrym, czarnym nurtem. Z jednej i drugiej strony u brzegów była obmarznięta, lecz nigdzie błona lodowa nie okryła całkowitej wodnej powierzchni. Powstaniec czołgał się wzdłuż brzegu, szukając ławy, lub kładki, po której mógłby się na drugi brzeg przedostać. Nigdzie czegoś podobnego nie znalazł.

(C. d. n.).

Wojna dopiero w zarzewiu, a krew już płynie wielkim strumieniem. Straty walecznych Czarnogórców równają się czterdziestej części ich wojska, a wojsko ich — cały naród. Chroń was Boże wojowniczy bracia! Myślą, sercem, porywami dusz kochających, ciemiężonych i pokrzywdzonych, my z wami!

Ziemia, której wy bronicie, to mogiła prochów waszych pradziadów, wolność o którą walczycie, to święte dostojeństwo ducha, bez którego człowiek skazany na wieczną zagładę.

Las lśniących waszych bagnetów wyrósł na gruncie użyźnionym rosyjskiemi kośćmi i polany rosyjską krwią, wy — wychowańce rosyjskiej wojennej chwały i wielkich zmagań naszych ojców i dziadów, wy — żywy płomień naszych dawnych ofiar, przynoszących dzisiaj owoc. Jeśli dzisiaj nie możemy bić się w jednym rzędzie z wami, upijać się rozkoszą zwycięstwa, nie narzekajcie na nas! dla was sława i laury, dla nas — milcząca warta nad kolebką waszej wolności, dla was szczęście młodych porywów, dla nas odpowiedzialność za dojrzały i mądry porachunek“.

Rozczulające!

Głos turecki o Serbii.

Współpracownik „Pester Lloydu“ rozmawiał z posłem tureckim w Belgradzie Ali Fuad Hikmetem Bejem, gdy ten wracał z Konstantynopola. Dyplomata turecki tak scharakteryzował armię serbską: „Serbia ma stanowczo najlepsze wojsko ze wszystkich państw bałkańskich. Pracowa a gorączkowo nad swą armią od czasu burzy aneksyjnej. Wojska są doskonale umundurowane, finanse Serbii stoją dobrze. Mimo to wątpić należy, czy państewka bałkańskie długo wytrzymają. Bo Turcya może w obecnej chwili przeprawiać przez Bosfor dziesięć tysięcy żołnierza dziennie i wysyłać nad granice. Po czternastu dniach od ogłoszenia mobilizacyi skoncentrowano 140 tysięcy wojska. I to był wielki błąd państewek bałkańskich, że tak długo zwlekały“.

Czarnogórskie męstwo.

Zecer pewnej drukarni w Fiume, Rajkowicz, Czarnogórzec, otrzymał od swej matki, zamieszkałej w Podgoricy, list z wezwaniem na plac boju. Donosi mu matka, że wszycy mężczyźni z rodziny poszli i padli walcząc jak lwy. Ostatni, czternastoletni chłopak walczy ze śmiercią w szpitalu. Gdy braknie synów, ciągną na plac bitwy matki i córki.

„Pomścij swych braci — kończy się list — oczekujemy cię w Podgoricy. Nie zwlekaj ani chwili! Ja, matka twoja, rozkazuję Ci przybyć. Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Jeśli usłuchasz, będzie Ci towarzyszyło błogosławieństwo matki, jeśli nie przyjedziesz — klątwa jej ścigać Cię będzie. Czekam Cię“. — W godzinę po odebraniu tego listu, Rajkowicz znajdował się w drodze do Czarnogóry.

Wieża z czaszek.

Opodal Niszu, głównej kwatery serbskiej, znajduje się oryginalny i potworny zarazem zabytek architektoniczny. Sięga on czasów powstania Serbii przeciw Turkom przed stu laty. W r. 1809 obległy przeważne siły tureckie wojewodę serbskiego Stefana Sinojewicza. Dzielny wojownik widząc, że musi uledz, wysadził się wraz z całą załogą w powietrze 19. maja 1809. Wówczas Turcy obcięli głowy wszystkim poległym. Za każdą płacił basza turecki 20 piastrów. Zebrano głów ludzkich 952 i z nich wybudowano wieżę, spajając czaszki wapnem. Kele-kule nazywa się dziś ta wieża: wieża z czaszek. Przez wiek cały trwa i zagrzewa pokolenia serbskie do walki. Dziś wokoło niej kupi się gros armii serbskiej, a patrząc w jej potworne z głów ich dziadów wzniesione mury, budzi w sobie dzikie uczucia zemsty.

Król Nikita a kino.

Francuskie pisemko bulwarowe „Mensonges de Paris“ przynosi następującą wymianę depesz między królem Nikitą a firmą Pathé fréres:

Król Nikita

w Cetynii.

Oferujemy 250.000 fr. za wyłączne prawo zdejmowania bitew, które toczyć będzie Czarnogóra.

Pathé fréres.

Odpowiedź:

Żądam 500.000 fr. i 10 prc. dla reżyserów walk, tj. moich jenerałów. To jest moje ostatnie słowo. Inne firmy dają więcej, jak Panowie. Odpowiedź telegraficznie.

Nikita, król.

Ostatecznie stanęła umowa z następującemi jeszcze warunkami:

1. Jeżeli w walce polegnie więcej niż 2000 żołnierzy, należy się królowi osobne honoraryum w kwocie dziesięciu tysięcy fr.

2. Na wszystkich większych zdjęciach musi być uwidoczniona cała rodzina królewska.

3. Zdjęcia wojny mają się odbywać nawet w razie niepogody.

4. Ruchy armii czarnogórskiej odbywać się będą na podstawie każdorazowego porozumienia się ks. Daniły z operatorem firmy.

Wobec tak pomyślnego układu niedługo już sycić będziemy oczy w naszych kinach obrazami krwawych walk czarnogórskich.

To i owo.

Dwaj włoscy lotnicy: Leopoldo Pereda i Enrico Amore wybrali się do Bułgaryi, aby wziąć udział w wojnie bułgarsko-tureckiej.

Czescy lekarze ofiarowali swe usługi rządowi serbskiemu. Przewodzić im będzie prof. uniw. Jedliczka.

Dyplomata serbski Szeinowicz oświadczył jednemu z korespondentów, że wojna trwać będzie najmniej sześć tygodni, a najwyżej sześć miesięcy. A koszta? Okrągło milion franków dziennie. Serbski bank ma obecnie sto milionów w gotówce. Ofiarność jest wielka, a składki ciągle rosną.

Król Ferdynand, udając się na pole walki, spostrzegł rannych żołnierzy z pierwszej potyczki. Pochwalił ich dzielność i nadał im ordery waleczności.

Znany humorysta niemiecki Roda-Roda nie otrzymał od rządu serbskiego pozwolenia na udanie się do głównej kwatery w charakterze korespondenta. Wogóle nie dopuszczono żadnego z tych korespondentów, którzy są oficerami.

Pomoc rosyjska dla walczących jest dość znaczna. Już wysłano 4 pełne lazarety „Czerwonego Krzyża“ o 50 łóżkach i dziesięć przenośnych. Słowiańskie Tow. dobroczynności wysłało do Czarnogóry 12 tysięcy rubli i dwóch lekarzy. Onegdaj ogłoszono we wszystkich dziennikach odezwy składkowe. W święto Matki Boskiej Kazańskiej odbędzie się we wszystkich cerkwiach caratu kwesta na rzecz państw bałkańskich.

Wczoraj a dziś.

Już z lektury depesz spostrzedz można, że Serbia jest o wiele poważniejsza dziś, jak w czasie burzy aneksyjnej. Zyskała na doświadczeniu i spoważniała. Wówczas na jednego żołnierza wypadało 143 patronów, dziś 4000. Na temat amunicyi krążył w Belgradzie złośliwy dowcip: Wybuch wojny miało obwieścić 21 wystrzałów armatnich z twierdzy nad miastem. Czekano dwa tygodnie na upragniony sygnał, aż wreszcie krążyć poczęła wersya, że wojny nie będzie, bo w arsenałach belgradzkich brak prochu na ta kwielką ilość wystrzałów...

Wszyscy nowo przybywający prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści St. Żeromskiego pod tytułem „Wierna Rzeka“.

Z TEATRU WOJNY.

Lwów, 21 października.

Armie przeciwników bałkańskich, skoncentrowane z konieczności na stosunkowo wielkich przestrzeniach ze względu na aprowizacyę wojska i trudności kwaterunkowe, są obecnie oddalone jeszcze, odnośnie do centrów koncentracyjnych od granicy, o kilka dni marszu. Rozpoczynając operacye, muszą zmniejszyć szerokość frontu i przesunąć poszczególne grupy na linie marszu. Marsze pierwszych dni mogą być dlatego tylko bardzo krótkie. Przy dobrych drogach liczyć można dzienny marsz większej armii na 20 do 25 km., tylko małe oddziały mogą dziennie ujść wyjątkowo do 40 km., patrole rekonesansowe nawet do 60 km. Zaznaczyć też należy, że od dłuższego czasu padają na całym półwyspie Bałkańskim ulewne deszcze i stan dróg jest wogóle jak najgorszy, tak, że większe armie z ich artyleryą i taborami mogą się tylko bardzo powoli posuwać naprzód. Nie należy więc oczekiwać zbyt rychło żadnych większych bitew.

Na wschodnim, t. zw. trackim teatrze wojny główna armia turecka została skoncentrowana między Adryanopolem a Kirkkilisse (55 km.). — Turcy widocznie zamierzają w tej silnej defenzywnej pozycyi uporczywie się bronić, gdyby bowiem chcieli podjąć ofenzywę, byliby bronili pozycyi koło Mustafa baszy i na wzgórzach, na prawym brzegu Maricy, wzdłuż rzeki Ardy. Tymczasem Bułgarzy zajęli te pozycye prawie że bez oporu ze strony tureckiej.

Możliwe jest jednak także, że Turcy zmienią front, przesuwając prawe skrzydło na północ od Kirkkilisse. Lewe skrzydło armii będzie się opierało o Adryanopol jako o bardzo silną twierdzę. Siłę tej armii szacują obecnie na 160.000 do 250.000 ludzi.

Główna armia bułgarska, prawdopodobnie 15 dywizyi bułgarskich i jedna serbska dywizya — razem 150 do 240.000 ludzi — skoncentrowana po obu brzegach Maricy, podjęła przeciw głównej armii tureckiej ofenzywę. Bułgarzy przypuszczalnie zwrócą swój główny atak na prawe skrzydło tureckie ku Kirkkilisse, operując w ten sposób prostopadle prawie do tureckiej linii odwrotu, która prowadzi na Konstantynopol.

W razie powodzenia armia bułgarska odepchnęłaby więc armię turecką z tej linii odwrotu i wbiłaby się klinem między Adryanopol i Konstantynopol. Zaznaczyć też należy, że jest mocno nieprawdopodobne, by król Ferdynand zechciał rozpocząć oblężenie Adryanopola. — Wreszcie jedna dywizya bułgarska ma za zadanie chronić prawe flanki głównej armii oraz jej główną linię etapową, kolej Filipopol-Adryanopol

oraz operować na Timrasz ku dolinie rzeki Mesty (Karasu), dla opanowania linii kolejowej Saloniki-Adryanopol-Konstantynopol.

Na macedońskim teatrze wojny główną siłą Turcyi jest armia, licząca około 80.000 ludzi, skoncentrowana na obszarze Skoplje-Kumanowa-Kaczanik. Jedna uboczna grupa turecka, około 30.000 ludzi, znajduje się na Kosowem polu, na linii Mitrowica-Prisztina, druga, 30.000 żołnierza, leży koło Stiplje (Istip). Za rezerwę tak dla tego, jak i dla greckiego teatru wojny, służy armia, licząca koło 40.000 ludzi, stojąca nad dolnym biegiem Strumy koło Serres.

Operacye Bułgaryi i Serbii skierowane są głównie przeciw Skoplje (Uesküb). Armia bułgarsko-serbska (50.000 ludzi) maszeruje wzdłuż linii Küstendil-Egri-Palanka-Kumanowa-Skoplje, a główna armia serbska, około 80.000, wzdłuż linii Leskowac-Wranja-Kumanowa-Skoplje. Przeciw Prisztinie rozpoczęła operacye na linii Kurszumlje-Prepelac-Prisztina armia serbska, 30.000 ludzi, jedna zaś kolumna serbska, w sile także 30.000 ludzi, maszeruje drogą, prowadzącą z Kraljewa na Raszkę do Mitrowicy i miasta Nowibazar. Z tą ostatnią grupą ma się połączyć północna armia czarnogórska generała Wukoticza (10.000 ludzi).

Wysunięte przed armie sprzymierzonych państw bałkańskich oddziały obserwacyjne i wywiadowcze przekroczyły granicę turecką i natrafiły na energiczny opór ze strony wojsk tureckich, wzmocnionych bandami Albańczyków.

W niektórych punktach wojska tureckie przepędziły już — jak wiadomo z telegramów— oddziały serbskie i przeniosły walkę na terytoryum serbskie. Widocznie zamierzają Turcy na wszystkich liniach powstrzymywać pochód nieprzyjaciela i uniemożliwić w ten sposób połączenie się poszczególnych grup, maszerujących koncentrycznie na Skoplje. Tymczasem zaś główna armia turecka uderzy na jedną z armii nieprzyjacielskich, aby w razie powodzenia rzucić się potem na drugą.

Wojska bułgarskie, przypuszczalnie w sile jednej dywizyi (15.000 ludzi), przekroczyły granicę turecką na południe od Dubnicy. Zasłaniając stolicę bułgarską w ten sposób przed napadem nieprzyjacielskim od doliny Strumy, szachuje ten oddział rezerwową armię turecką pod Serres i zagraża linii kolejowej Saloniki-Konstantynopol.

Na greckim teatrze wojny Turcya posiada tylko nieznaczne siły zbrojne, a m. koło Janiny 15.000, koły Serfidży zaś 30.000 ludzi. Tessalska armia grecka w sile 5 dywizyi, t. j. około 80.000 ludzi, przekroczyła granicę turecką w kilku kolumnach, które nie napotkawszy na opór ze strony Turków, wtargnęły na kilka kilometrów w głąb kraju. Podług ostatnich wiadomości wojska greckie stoją przed Elassoną, gdzie zaloguje tylko słaby oddział turecki.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Poniedziałek 21 października po raz 1 (nowość) „Szpieg“ (La Flambee) sztuka w 3 akt. H. Kistemaeckersa. Abonament Nr. 7.
Wtorek 22 bm. po raz 4 „Kuglarz“.
Środa 23 bm. poraz 2 „Szpieg“.
Czwartek 24 bm. po raz 5 „Kuglarz“.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Türka:

25 bm. w sali Teatru miejsk.: Jagnes Urlus, tenor opery Wagnera w Bayreuth.

Organizacya bojkotu towarów pruskich urządza konferencyę, która odbędzie się dziś o "wpół do 8 wiecz, w lokalu Spółki fakturowej pl. Smolki 3. Przedmiotem konferencyi będzie obecne zadanie Organizacyi wobec zastosowania ustawy wywłaszczającej przez rządy pruskie.

Wieczorny kurs handlowy dla prawników, który urządza Tow. Szkoły handl., rozpocznie się dnia 29 bm. o godz. 7 wieczorem. Na kursie wykładać będą pp. dr. J. Michalski, dyr. Banku kraj. i P. Ciompa, dyrektor buchaltery. Banku kraj. naukę o bilansach, dr. J. Adamski, prokurzysta Zakładu kred. dla handlu i przem., naukę o handlu, dr. J. Drzewicki, urzędnik Banku kraj. buchalteryę E. Żychiewicz, prof. c. k. Akademii handl. rachunki bankowe. Wpisy codziennie od godz. 9—12 przedpoł. i od 3—6 pópoł. w budynku szkolnym przy ul. Franciszkańskiej 9.

Biuro bezpłatnej porady prawnej przy czytelni Goldmana otwarte codziennie od godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Słonecznej l. 27.

Pos. Tow. miłośników ogrodnictwa, zapowiedziane na dziś, nie odbędzie się.

Odznaczenia. Cesarz nadał przemysłowcowi Tadeuszowi Filipowi Epsteinowi w Krakowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Cesarz nadał radcy ministeryalnemu w ministerstwie oświaty dr. Jerzemu Madeyskiemu tytuł i charakter szefa sekcyi.

Cesarz nadał radcy sądu kraj. wyższego Julianowi Sielskiemu z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Osobiste. Dr. Leon Feuerstein powrócił z Bad-Hall i ordynuje, jak dawniej, przy ul. Kopernika l. 12.

Koncert Urlusa. W piątek dnia 25 b. m. wystąpi z koncertem poraz pierwszy we Lwowie, słynny śpiewak holenderski Jacques Urlus, tenor bohaterski opery lipskiej i „Metropolitain House“ w Nowym Jorku. Urlus, należący zdaniem krytyki zagranicznej do najwyżej cenionych tenorów dzisiejszej opery, jest również i na estradzie zjawiskiem niecodziennem. Celuje zwłaszcza jako świetny wykonawca dzieł Wagnera. Od szeregu lat występuje stale w teatrze Wagnera w Bayreuth jako Tristan, Zygmund i Zygfryd — w ostatnich dwóch postaciach odniósł w festiwalu bayreuckim 1912 r. niebywały tryumf. Program koncertu lwowskiego zawiera oprócz fragmentów Wagnerowskich, szereg pieśni niemieckich, holenderskich i łacińskich. Dobór i wielkość tego programu, świadczy nietylko o materyale głosu Urlusa, ale i jego wysokim poziomie artystycznym. Akompaniuje pianista i głośny prelegent muzyczny dr. G. Henning, profesor konserwatoryum w Lipsku. Wieczór ten odbędzie się jako I. koncert abonamentowy agencyi M. Türka w sali Teatru miejskiego o godz. 8·15 wieczór. Bilety do nabycia w składzie nut W. Zadurowicza (Akademicka 8).

Sezon koncertowy 1912—1913 rozpoczyna Gal. biuro koncertowe M. Türka z dniem 25 bm. koncertem Urlusa. Wychodząc z tego samego artystycznego stanowiska na jakiem stała w ubiegłym sezonie, ajencya ogłasza przedewszystkiem cykl 10 koncertów abonamentowych, w których wystąpią siły, należące bez wyjątku do pierwszego szeregu współczesnego świata muzycznego. Koncerty abonam. odbędą się w sali Teatru miejskiego, częścią zaś w sali Gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie. Początek punktualnie o godzinie 8·15 wieczorem. Oprócz Jacques Urlusa w cyklu abonamentowym wystąpią: Janina Korolewicz, Filharmonia warszawska, Jan Kubelik, Kwartet brukselski, Siostry Harrison, Pablo Casals, Henryk Marteau oraz mistrz Ignacy Paderewski.

Na powyższy cykl wydaje ajencya bilety w abonamencie ze znaczną zniżką. Illustr. prospekt koncertowy otrzymać można bezpłatnie w składzie nut W. Zadurowicza, ul. Akademicka 8.

Rozstrzygnięcie konkursu jubileuszowego „Echa“. W rzędzie nadesłanych utworów nie było takiego, któryby się nadawał bezwzględnie do oznaczenia go I-szą nagrodą i dlatego jury uchwaliła nagrody tej nie przyznać żadnemu utworowi. Nagrodę II-gą przyznnno utworowi nr. 31, którego autorem jest p. Maszyński w Warszawie. Nagrodę III-cią przyznano utworowi nr. 1 (godło „Vanitas vanitatum“ K. Obuchowicza w Sosnowcu.

Zaszczytną wzmianką oznaczono utwory nr. 36, godło „Krakowiak“ prof. M. Świerzeńskiego i nr. 37 godło „Przerwana pieśń“, której autor reflektował tylko na pierwszą nagrodę.

Na wniosek komitetu postanowiono wypłacić nagrody w dniu koncertu jubileuszowego, który odbędzie się z początkiem grudnia b. r.

Konkurs na trzy stypendya. Magistrat miasta Lwowa ogłosił konkurs na trzy stypendya z fundacyi zapomogowej śp. dra Antoniego Rojckiego dla biednych szwaczek wyznania chrześcijańskiego bez różnicy narodowości, każde po 858 koron. Podania o te stypendya należy wnosić do magistratu w terminie do 30 listopada br.

O wynikach politycznej działalności kobiet wygłosi z końcem bm. we Lwowie odczyt w języku fracuskim dr. R. Broda, profesor nauk społecznych w paryskim Collége libre (wolnym uniwersytecie) i redaktor czasopism „Documents du progrés“. Prelegent jest jednym z najczynniejszych członków Międzynarodowego instytutu dla doświadczeń w dziedzinie reform społecznych, który istnieje od lat pięciu w Paryżu i rozciąga działalność swoją na całą niemal Europę i Amerykę.

W bieżącym roku organizacya ta skierowała uwagę swą przedewszystkiem na ruch kobiecy i walkę o prawo polityczne kobiet w ogólności, w szczególności zaś na rozwój sprawy kobiecej w Polsce.

Na śladach kradzieży. Dzisiaj w nocy dozorca realności przy ul. Kochanowskiego l. 4 znalazł w sieniaeh kamienicy cztery porozbijane puszki Kasy oszczędności, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Śledztwo w toku.

Spłoszone konie. Wczoraj wieczorem ul. Leona Sapiehy biegły w całym pędzie konie z wozem, które z trudnością zdołano wstrzymać. Czy kogo po drodze poturbowały na razie nie wiadomo. Właścicielem koni jest Wasyl Kołabajewicz, zamieszkały przy ul. Głowackiego l. 30.

Zgromadzenie ludowe w Złoczowie, zwołane przez „Towarzystwo narodowe“ w dniu 19 bm., po przyjęciu do wiadomości sprawozdania poselskiego posła dra Schaetzla, poleciło mu jednomyślnie domagać się niezwłocznego zwołania Sejmu i załatwienia sprawy sejmowej reformy wyborczej, oparcia jej na katastrze narodowym i przyjęcia na etat krajowy ludowych szkół kresowych.

Nowa stacya telefoniczna. Dnia 22 bm oddaną zostanie do publicznego użytku centralna stacya telefoniczna w Milatynie z ograniczoną służbą dzienną.

Bałkan w płomieniach wojny.

Marsz na Adryanopol. — Szczegóły bombardowania Warny. — Inwazya turecka w Serbii. — Blokada wybrzeży tureckich. — Obsadzenie Elassony.

Lwów, 20 października.

(*k*) Z wiadomości dzisiejszych ciągle jeszcze nie można wyciągnąć dostatecznie pewnych wniosków co do ruchów armii i postępów ich w marszu ku nieprzyjacielowi. Na razie nie wiadomo jeszcze o zamiarach operacyjnych armii. Mamy tylko wiadomości o nadgranicznych potyczkach.

Uwagę zwraca wiadomość, że Turcy i Albańczycy walczyli koło Kurszumlje, 20 klm. od granicy w głąb Serbii, podczas gdy równocześnie serbskie wojska mają brać udział w walce na granicy serbsko-tureckiej a nawet w głębi terytoryum tureckiego, blizko Prisztiny. Tak więc Turcy dostali się na tyły serbskie.

Greckie wojska zajęły Elassonę bez większego oporu ze strony tureckiej, wkroczyły też do Epiru, którego wybrzeża blokowane są przez flotę grecką. Tu należy oczekiwać w najbliższym czasie ataku na Prewezę i to równocześnie od lądu i od morza Jońskiego przez flotę, oraz z zatoki Arty przez kanonierki greckie, które tam wtargnęły przed kilku dniami.

Miejscowość Mustafa basza zajęta została przez Bułgarów siłą zaledwie dwu batalionów. Wogóle Turcy pozwolili na zajęcie prawie że wszystkich pozycyi przed Adryanopolem bez oporu. Natomiast dalej na wschód, przed Kirkkilisse starają się utrzymać swe pozycye wielkiemi siłami dotąd skutecznie. Linia, poza którą Turcy wojsk bułgarskich nie przepuszczają idzie od Adryanopola na północny wschód, z czego wnosić można, że front głównej armii tureckiej zwrócony będzie ku północnemu zachodowi.

Potwierdza się wiadomość o wycięciu w pień większego oddziału tureckiego w pobliżu Berany. Szczęście wojenne przechyliło się w ogóle na stronę „junaków". Koło Skodry natomiast Turcy mają zawsze jeszcze pewną przewagę, tak że król Nikita nie powtórzył jeszcze dalszych usiłowań o zdobycie stolicy północnej Albanii.

Marsz na Adryanopol.

Zajęcie Mustafa-baszy.

Sofia. (Ag. bułg.) Armia bułgarska obsadziła onegdaj o godz. 5 popoł. oba brzegi Maricy koło Mustafa-baszy; w mieście tem znaleziono znaczne zapasy żywności. Most na Maricy Turcy tylko lekko uszkodzili, dworzec i urząd telegraficzny zostawili Turcy nieuszkodzone. Wojska, prowadzące operacye przeciw Adryanopolowi, odparły nieprzyjaciela aż do linii fortyfikacyjnej, zabrały 100 jeńców; wojska te posuwają się stale naprzód, zajmują wiele pozycyi, niektóre zapomocą ataków na bagnety. Jak donoszą, Turcy chwytają po wsiach bułgarskich notabli i biorą za nich okup. Wieś Malkoczor banda turecka spaliła. W wielu wsiach około 400 bułgarskich włościan pobito i maltretowano.

(*Przyp. Red.* Jest to potwierdzenie wiadomości, zamieszczonej przez nas już we wczorajszej „Gazecie Porannej".

Sofia. (TBK.) Ze źródła kompetentnego donoszą, że koło Welko Trnowo szwadron turecki dostał się do niewoli.

Potyczka pod Malkoczlar.

Konstantynopol. (Urzędowo). Oddział wojska regularnego (widocznie bułgarskiego, *Przyp. Red.*), złożony z tysiąca ludzi, próbował przejść przez granicę koło Malkoczlar w kierunku do Kirkilisse, ale wojsko tureckie go odparło. Turcy z a j ę l i punkty dominujące.

Walki pod Zagra.

Konstantynopol. (TBK). Według wiadomości ze Skoplje, Turcy zajęli dwie ważne pozycye serbskie koło Zagra. Jeden serbski oficer został zabity.

Utarczka pod Jatadżik.

Konstantynopol. (TBK.) „Alemdar" donosi, że Bułgarzy próbowali wczoraj przejść przez miejscowość graniczną Jatadżik, ale skutkiem zaciętego oporu Turków po dwugodzinnej walce musieli się cofnąć.

Wybuch bomb.

Konstantynopol. (TBK). Wybuch bomby w Adryanopolu wyrządził nieznaczne szkody w gmachu rządowym.

Bombardowanie Warny.

Paryż. (Ag. Havasa). Potwierdza się wiadomość, że w sobotę flota turecka rozpoczęła bombardowanie Warny.

Sofia. (Ag. bułg.) Turecka eskadra złożona z pięciu okrętów, pojawiła się przed Warną i krąży w pobliżu portu.

Konstantynopol. (TBK.) Porta notyfikowała mocarstwom blokadę Warny.

Sofia. (TBK.) Wobec groźnej postawy eskadry tureckiej, rząd zarządził pogaszenie latarń morskich.

Walki pod Timrach.

Konstantynopol. (TBK.) Według prywatnych depesz tureckich dzienników **trwa walka pomiędzy Turkami a Bułgarami koło Timrach i Dzumajabala od 36 godzin.** Bułgarów zmuszono do opuszczenia fortyfikacyi.

Inwazya turecka w Serbii.

Konstantynopol. (TBK.) Wojska tureckie i oddziały albańskie, mimo oporu 40 batalionów serbskich, w t a r g n ę ł y d o K u r s z u m l j a w S e r b i i (20 klm. od granicy), zajmują i obsadzają coraz to nowe pozycye.

Klęska Serbów pod Prisztiną.

Konstantynopol. (TBK.) Lokalna korespondencya donosi: Tureckie wojska zaatakowało koło Prisztiny trzy serbskie bataliony i jeden z nich zdziesiątkowało. Urzędowego potwierdzenia brak.

Serbowie w Sandżaku.

Belgrad. (Tel. wł.) Oddział z armii gen. Zivkowicza zajął miejscowość Nowa Warosz i maszeruje dalej w kierunku Prjepolje.

Zajęcie Plawy.

Podgorica. (TBK). Według nieoficyalnych wiadomości Czarnogórcy napadli onegdaj wieczorem na miejscowość Plawa. **Po krótkiej walce wpadła ta miejscowość w ich ręce.** Pojmano 280 Turków w tem kilku oficerów. Reszta Turków poszła w rozsypkę.

Podgorica. (Petersb. Ag.) Podczas zdobycia miasta Plawa, tamtejsze tureckie wojsko rozbite w puch uciekło w kierunku do Djakowy. W Gusinje, przeciw któremu zwrócone są operacye Czarnogórców, stoi 15.000 Turków i Arnauci.

Wieści z pod Podgoricy.

Podgorica. (TBK). Z placu boju niema nowych wiadomości. Licznych przybywających tu z kraju żołnierzy natychmiast uzbraja się i odsyła do różnych pozycyi. B r a k p e r s o n a l u s a n i t a r n e g o c o r a z b a r d z i e j d a j e s i ę o d c z u w a ć. Oczekują przybycia misyi, wysłanej przez tow. austryackiego Czerwonego Krzyża.

Poddani Nikity aresztowani w Bośni.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy" donoszą z Serajewa, że koło miejscowości Cainica, na granicy Bośni i Sandżaku dostali się oficerowie i żołnierze czarnogórscy z powodu panującej mgły na terytoryum bośniackie, gdzie ich przyaresztowano. Koło Czelebic schroniło się znów na terytoryum austryackie 36 żołnierzy tureckich.

Transporty jeńców tureckich.

Podgorica. (Petersb, Ag. tel.) 280 jeńców tureckich przyprowadzono wczoraj do obozu pod Podgoricą; wśród nich jest 100 Arnautów z Rugowa i Rogai. Dalszy transport 270 jeńców przybyć ma niebawem.

Obsadzenie wyżyny Belaje.

Paryż. (Ag. Havasa.) Donoszą tu z Cetynii: Prawe skrzydło pod wodzą generała Martinowicza o b s a d z i ł o w y ż y n ę B e l a j e. Turcy cofnęli się w nieładzie.

Było to pod Tuzi...

Konstantynopol. (TBK.) Biuro prasowe ogłasza następujące szczegóły o położeniu w Tuzi:

Tuzi jest to mała wieś, pozbawiona zupełnie środków komunikacyjnych, posiadająca zaledwie 1 kompanię załogi. Czarnogórcy w wielkiej liczbie zaatakowali ową kompanię. Inna kompania, która przybyła na pomoc, stoczyła potyczkę z oddziałem Malissorów. Dwaj oficerowie z tej kompanii i pewna liczba żołnierzy tureckich poległa, inni cofnęli się. Starcie to, które Czarnogórcy usiłują przedstawić jako wielką bitwę, b y ł o z w y k ł ą p o t y c z k ą; okoliczność zaś, że mała załoga turecka przez pięć dni powstrzymywała przeważające siły czarnogórskie, może być uważana jako z n a c z n y w o j s k o w y s u k c e s T u r k ó w. Czarnogórcy nie mogą posunąć się naprzód poza Tuzi.

Obsadzenie Elassony.

Ateny. (Ag. Ateńska). **Armia grecka po 4-godzinnej walce wyparła nieprzyjaciela z silnych pozycyi, broniących miasta Elassona i miasto obsadziła.** Następca tronu dowodził osobiście. Syn jego Jerzy w walce tej otrzymał „chrzest ogniowy". Wojsko okazywało wielki zapał i odwagę. Straty nie były wielkie. Dwa bataliony, wsparte przez dwie baterye, przeszły przez most koło Arta (w Epirze) i obsadziły wzgórza koło Grimbowo.

Blokada wybrzeża tureckiego.

Ateny. (Ag. Ateńska.) Główny dowódca sił greckich na morzu Jońskiem, ogłosił wczoraj rzeczywistą blokadę wybrzeża tureckiego od portu Gomenica do wejścia do zatoki Arta, oraz wszystkich portów, rzek i zatok w tej strefie. Okręty neutralne otrzymają termin 24-godzinny do odpłynięcia z portów dotkniętych blokadą. Obszar, objęty blokadą leży miedzy 39° 32' a 38° 36' północnej szerokości i między 20° 5' a 20° 46' wschodniej długości (od Greenwich). Przeciw każdemu okrętowi, któryby próbował przełamać blokadę, postępować się będzie w myśl przepisu międzynarodowego.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą, że flota grecka pojawiła się koło Lemnos.

Konfiskata greckiej amunicyi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że na Bosforze zatrzymano na wysokości fortu Kawak rosyjski parowiec, który wiózł amunicyę do Aten. Transport amunicyi wysłany został przez Greków, zamieszkałych w Rosyi pod adresem rządu greckiego. Po skonfiskowaniu amunicyi parowiec został wypuszczony na wolność.

Wojsko kreteńskie w Grecyi.

Ateny. (Ag. Ateńska). W o j s k o k r e t e ń s k i e t u p r z y b y ł o. Ludność powitała je z zapałem.

Na pole walki.

Sofia. (TBK.) Zagraniczni „attachés" wojskowi i korespondenci wojenni wyjeżdżają dziś rano na pole walki.

Humanitarny zakaz.

Sofia. (TBK). Policya wydała zakaz niepokojenia Turków zamieszkałych w stolicy.

Spisek bułgarski w Turcyi

Konstantynopol. (TBK.) Władze w Skoplje skonfiskowały papiery komitetu bułgarskiego. Okazuje się z nich, że komitet przygotowuje wewnętrzne zaburzenia w Turcyi w czasie wojny. Kilku Bułgarów uwięziono

Biedny Roda-Roda...

Belgrad. (Tel. wł.) Komenda serbskiej armii odmówiła legitymacyi korespondenta wojennego znanemu pisarzowi, humoryście niemieckiemu Roda-Roda, który zamierzał udać się na plac boju.

(*Przyp. Red.* Roda-Roda był swego czasu oficerem w czynnej służbie artyleryi austryackiej. Jego nazwisko jest Rodakowski, pochodzi z chorackiej linii, znanej u nas rodziny Rodakowskich).

Tureckie echa manifestu Ferdynanda.

Konstantynopol. (TBK). Manifest króla bułgarskiego sprawił w kołach tureckich złe wrażenie, zwłaszcza ustęp o walce krzyża z półksiężycem. Cała prasa gani ten manifest.

Entuzyazm wojenny Albańczyków.

Konstantynopol. (TBK.) Do gazet donoszą ze Skoplje, że wiadomość o zerwaniu ostatecznem z Bułgaryą, Serbią i Grecyą wywołała wśród Albańczyków nieopisaną radość. Liczba ochotników od tej chwili znacznie wzrosła.

Arabowie a pokój włosko-turecki.

Rzym. (Tel. wł.) Wedle wiadomości z Trypolisu przywódca wojsk tureckich Enver-bej już uwiadomił wodzów arabskich o zawarciu pokoju z Włochami i wezwał ich do złożenia broni. Arabowie przyjęli wiadomość o zawarciu pokoju z zadowoleniem (?), przywódcy ich zastrzegli sobie jednak odpowiedź co do wydania broni.

Serdeczności rumuńsko-tureckie.

Konstantynopol. (TBK.) Z okazyi przejazdu tureckiego następcy tronu przez Rumunię król Karol wystosował do niego depeszę, w której wyraża podziękowanie za uczucia przyjaźni, objawione podczas odwiedzin jego w Sinaja, oraz zadowolenie z powodu zawarcia pokoju z Włochami.

Neutralność morza Czarnego?

Sofia. (TBK.) „Mir“ donosi, że wielkie mocarstwa naradzają się w sprawie ogłoszenia neutralności morza Czarnego.

Rozdźwięki wśród trójporozumienia.

Hamburg. (Tel. wł.) „Hamburger Ztg“. donosi, że między Francyą a Rosyą zapanowało **ostre nieporozumienie w kwestyi bałkańskiej.** Tak samo naprężone są stosunki między Rosyą a Anglią, która **skłania się coraz bardziej na stronę Austryi** i dążyć będzie z nią razem do utrzymania „status quo“ na Bałkanie. Konflikt rosyjsko-francuski jest na razie jeszcze tylko teoretyczny, ale po ukończeniu wojny bałkańskiej — **bez względu na jej wynik, przybierze konkretne formy.**

Monopol ubezpieczeniowy w Austryi?

Praga. (Tel. wł.) Organ czeskich kół asekuracyjnych donosi, że rząd austryacki zachęcony przykładem Włoch, rozważa ewentualność **zaprowadzenia monopolu ubezpieczeniowego w Austryi.**

Hr. Stürgkh u cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął w niedzielę przed południem prezydenta ministrów Stürgkha na dłuższem osobnem posłuchaniu.

Zjazd ministrów w Pizie.

Wiedeń. (TBK.) Minister spraw zagranicznych Berchtold odjechał wczoraj wieczorem do Pizy.

Rzym. (TBK.) Minister spraw zagranicznych margrabia San Giuliano wraz z ambasadorem austro-węgierskim Mereyem odjechali wczoraj do Pizy.

Ułaskawienie Jukicza.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Sprawca zamachu na Cuvaja, Jukicz, został ułaskawiony i zasądzony na dożywotnie więzienie.

Afera szpiegowska w Krakowie.

Kraków. (Tel. wł.). Aresztowany tu — jak donieśliśmy — przed kilku dniami prowokator nazywa się Grabowski i liczy lat 22. Ustalono, że aresztowany działać miał w 2 kierunkach, mianowicie w kierunku szpiegostwa wojskowego i prowokatorstwa politycznego. W kierunku szpiegostwa miał dokonać szeregu ważnych przestępstw, zaś co do jego działalności prowokatorskiej ustalono, że od dwóch lat operował w Krakowie i wysyłał do ochrany raporty o tajnych posiedzeniach partyjnych.

Stwierdzono dalej, że oddał cały szereg osób w ręce władz, w czasie gdy przejeżdżał przez granicę. W ostatnich dniach wysłał do ochrany raport tej treści, iż rewolucyoniści rosyjscy w Krakowie noszą się z zamiarem dokonania zamachu na cara w Spale, podał nawet, że w tym celu wysłano 2 rewolucyonistów do Królestwa. Ochrana wierzyła podaniom Grabowskiego i wezwała go, aby sam przyjechał do Spały i tam rozpoczął śledztwo nad spiskowcami, którzy, zdaniem jego, tam się udali. Gdy śledztwo pozostało bez skutku, wrócił Grabowski do Krakowa, gdzie go aresztowano. Znaleziono przy nim ważne dokumenty. — W śledztwie przyznał, że plan zamachu był przez niego sfingowany.

Policya tutejsza aresztowała jeszcze jednego szpiega, który miał działać na rzecz Rosyi.

Aresztowania w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w nocy dokonała policya licznych aresztowań i rewizyi, szczególnie w dzielnicy robotniczej. Poszukiwano za odezwami rewolucyjnemi, które ostatnimi dniami miały się pojawić. Aresztowanych osadzono częścią w ratuszu, częścią w cytadeli.

Łódź. (Tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę dokonano licznych aresztowań. Aresztowano podobno całe zebranie P. P. S.

Zamach na konsula austryackiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Kijowa donoszą, że tamtejszy konsul austro-węgierski otrzymał z kół panslawistycznych list z pogróżką, iż w najbliższych dniach **zostanie na ulicy zastrzelony.**

(Jak wiadomo — ubiegłej środy **urządzili** nacyonaliści przed kijowskim konsulatem austro-węgierskim demonstracyę, podczas której przyszło do znacznych wykroczeń).

Po zamknięciu numeru.

Atak na Tarabosz.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg“ donosi z Cetynii: Fort Tarabosz wczoraj z trzech stron ostrzeliwali Czarnogórcy. Gen. Martinowicz planuje na dziś atak.

Wielki sukces wojsk bułgarskich?

Sofia. (Tel. wł.) Druga armia bułgarska której celem jest Adryanopol, **zbliżyła się już do fortów zewnętrznych. Dwa z nich są w ręku Bułgarów. Forty te zostały zdobyte atakiem na bagnety.**

Trzecia armia obsadziła Małe Tirnowo i miała także zdobyć miejscowość Kirkilisse.

(Wiadomość tę należy traktować z wielką rezerwą jako nieprawdopodobną. *Przyp. Red.*)

Sukcesy serbskie.

Belgrad. (TBK.) Według urzędowego sprawozdania wojsko serbskie obsadziły blokhauzy tureckie wzdłuż granicy koło Ristowacu, oraz miejscowości Bujanowac i ważne pod względem strategicznym wzgórze Rujan w odległości około 15 km na południe od granicy. Słychać, że następca tronu przybył do Bujanowacu.

Operacye floty greckiej.

Konstantynopol. (TBK.) Sześć greckich okrętów wojennych stoi przed Tenedos. Małe oddziały marynarzy wysiadły na ląd. Okręty te pilnują Dardaneli, aby przeszkodzić przejazdowi floty tureckiej. Turecka flota na Czarnem morzu składa się z 1 pancernika, 2 krążowników, 4 opancerzonych korwet, wielu torpedowców i kontrtorpedowców, razem 18 okrętów wojennych.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Brak ruchu, który się okazał już pod koniec zeszłego tygodnia, dziś dał się jeszcze bardziej odczuwać.

Panowała zupełna stagnacya, a spekulacya trzymała się w jak największej rezerwie. W kulisach i szrankach przyszło tylko do małych obrotów, przyczem kursy tamtego tygodnia zdołały się utrzymać.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 21 października 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 117·90, Renta majowa 85·—, Renta koron. węg. 84·75, Akcye austr. zakł. kred. 608·—, Akcye węg. zakł. kred. 793·—, Akcye Anglobanku 317·25, Akcye Unionbanku 576·50, Akcye Bankvereinu 503·—. Akcye Länderbanku 487·—, Akcye kolei państwowej 680·—, Lombardy 108·—. Akcye Fabryki broni 00·00, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 956·—, Akcye Rima Muranyi 723·—, Akcye Prask. Tow. żel. —·—, Losy tureckie 219·50, Ruble 254·75, 4% listy zast. Banku hipot. 88·—, 4½% listy zast. Banku hipot. 93·75, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 85·00, 4% listy zast. Banku kraj. 8[illegible]·00, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 84·50, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 97—98, Akcye Skoda 738·—.

Usposobienie: spokojne.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwowski targ na bydło z 18 października 1912.

A) Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 32 sztuk buhai 8, krów 211, — razem bydła grubego 251 sztuk, jałow. 183, cieląt 189, owiec (kóz) —, nierogacizny gal. 121, węg. —. Razem 844 sztuk.

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.: wołu z paszy od 90 do 100 kor., wołu chudego od — do —, buhaja od 90 do 96, krowy rzeźnej od 70 do 86 kor., jałownika od 76 do 90 kor., cielęcia od 94 do 118 kor., nierogacizny galic. od 104 do 118, węg. — koron.

C) Płacono za sztukę: wołu z paszy od 360 do 510, wołu chudego od — do —, buhaja od 400 do 653 kor., krowy rzeźnej od 200 do 420 kor., jałownika od 100 do 380 kor., cielęcia od 36 do 66 kor., nierogacizny od 98 do 174.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował w gal. państw. służbie budown. adj. bud. S. Kornickiego, B. Krobickiego, L. Morawetza, J. Wiszniewskiego, B. Wisznickiego, K. Gottwalda, W. Jeżowskiego, J. Fiszera i J. Lenarta inżynierami, a praktyk. bud.: J. Messinga, J. Bylińskiego, W. Niemczewskiego, K. Michalskiego, S. Osiowskiego, M. Artychowskiego, W. Hermanna W. Aldę i J. Hankiewicza, tudzież ukończonego słuch. Szkoły polit. R. Kaweckiego adj. bud.

Namiestnik przeniósł inż. W. Korneckiego, ze Lwowa do Drohobycza.

Namiestnik przeniósł prakt. konc. namiest. M. Balickiego, ze Lwowa do Jasła.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł starszego ofic. kanc. L. Polakowskiego z Trembowli do Lwowa; zamianował prowadzącym księgi gruntowe, starszego ofic. kanc. Szwarczyka w Peczeniżynie dla Złoczowa, tudzież starszymi ofic. kanc. oficyałów kanc.: I. Łopatyńskiego w Starym Samborze dla Trembowli i K. Chomiaka w Sanoku dla Peczeniżyna.

Prezydent gal. dyr. poczt. i tel. przeniósł asystenta poczt. W. Gałeckiego, ze Skały do Śniatyna.

JÓZEF JEDLICZ.

Zmierzch na Podhalu.

Chmurek miedziane ciosy
Tkwią w błękicie, jak cegła przy cegle;
Ciche, zielone regle
Mgła siwymi nakrywa pokosy.

Głuchnie tęsknica sosen
I bór pije szafirowe barwy —
Czy to drzewa czy larwy?
Mary zwiędłych rozkwitów i wiosen?

Coś zakrzyknie, zahuka,
Znów daleko boleśnie coś załka:
To juhaska piszczałka,
To samotna dusza duszy szuka...

Czy to nuta pasterza,
Czyli głuche marzenie ugoru,
Ów modry żal wieczoru,
Co niebiosom i gwiazdom się zwierza...

O, pójść tą cichą łąką
Na wieczyste ukoje i miry,
Hen, pod niebios szafiry
Mgieł liliowych zawisnąć koronką...

Lub zatracić się w borze,
W bezpamiętne zamienić się kiście
I spać, ach, spać wieczyście
I zapomnieć, że gasną gdzieś zorze...

KRONIKA KRAJOWA.

Biała.

Wzlot hr. Scipiona. W ubiegłą niedzielę odbył się tu wzlot aeroplanu hr. Scipiona del Campo. Stroną administracyjno-techniczną wzlotu zajął się „Sokół“, który w zamian za to miał otrzymać pewien procent od ewentualnego czystego zysku. Wiadomość o tem przedostała się do dzienników niemieckich, które za wczasu ostrzegły czytelników, że hr. Scipio, to Polak z Warszawy, że dochód przeznacza rzekomo na cele narodowe. Wezwanie nie pozostało bez skutku. Posłuszni bialsko-bielscy Niemcy przyszli wprawdzie tłumnie, ale na pole wzlotu nie poszli, tylko w oddaleniu otoczyli je zwartem kołem. I na dachach sąsiednich domów, na ulicach na boisko wiodących, zauważyć można było tutejszych finansowych potentatów, uchylających się od zapłacenia 1 K wstępu, aby Sokołowi dochodu nie przysporzyć. By jednak pokryć sromotę patrzenia na polskiego lotnika, niemiecki „Schulverein“ zbierał wśród widzów składki. Mieszkańcy Białej powinni to sobie dobrze zapamiętać i również u siebie stosować zasadę: polski grosz tylko do polskich rąk.

Masowe mianowanie obywateli honorowych wywołało protest wyborców na wiecu w sali „Sokoła“. Postanowiono nadto wezwać mieszkańców Białej i powiatu, by nie składali swych oszczędności w niemieckiej bialskiej kasie, bo ta z czystego zysku przeznacza rocznie 60 tysięcy na utrzymanie niemieckiej szkoły w Białej, a na cele powiatu polskiego nie daje halerza, lecz by je lokowali w instytucyach polskich: w Banku krajowym i Towarzystwie zaliczkowem; by omijali sklepy kupców bialskich, którzy będąc radnymi, uprawiają antypolską politykę. Wreszcie postanowiooo odnieść się do Rad miasta Lwowa i Krakowa, by cofnęły udzielaną corocznie subwencyę na szkoły niemieckie, wobec wrogiego stanowiska tutejszej Rady miejskiej dla polskich szkół T. S. L.

Wiec nauczycielstwa ludowego, który odbył się przed kilku dniami, zakłócony został mową posła Daszyńskiego, który przybył w charakterze gościa.

Przemyśl.

Pogłoski wojenne odbiły się tu, podobnie jak i we Lwowie przedewszystkiem na instytucyach finansowych. Do runu jednakowoż nie doszło, mimo to jednak w Kasie oszczędności n. p. suma podejmowanych kwot przewyższała wkładki w dniach ostatnich o 30.000 K dziennie. Obecnie i to przesilenie przeszło.

Upadłości. W ostatnich dniach upadło kilka firm, wśród nich największa budowlana inż. Stan. Majerskiego z pasywami, dochodzącemi do 300.000 K.

Tajemniczy wypadek zdarzył się onegdaj w nocy przy jednej z tutejszych prochowni, gdzie do żołnierza straż pełniącego podszedł jakiś mężczyzna w płaszczu oficerskim i zaczął z nim rozmowę po niemiecku. Dziwny jednak akcent, zdaje się rosyjski, zwrócił uwagę żołnierza, który zaczął wołać komendanta warty. Na to „oficer“ zbiegł i już go odszukać nie zdołano. Przypuszczają, że szło o zamach na prochownię.

„Esperanto“ czy „Ido“. Na temat ten wygłosił w niedzielę w sali magistratu wykład prof. Axer, oświadczając się za sztucznym językiem „Ido“, którego prelegent jest gorliwym propagatorem, a zarazem twórcą polskiego klubu „Ido“ w Przemyślu.

O karambol w Medyce z dnia 4 maja 1911 r., kiedy to ponieśli śmierć zegarmistrz Bogusławski i maszynista Skerl odbył się w zeszłym tygodniu trzydniowy proces, zakończony skazaniem podurzędnika Czajkiewicza na 2 miesiące, a telegrafisty Durkucza na 6 tygodni więzienia, przeciw czemu obaj wnieśli odwołanie. Resztę oskarżonych w liczbie 6 uwolniono.

ZE SPORTU.

Lot okrężny na hydroplanie. Bardzo piękny lot udał się na hydroplanie, tj. na kombinacyi łodzi motorowej z aeroplanem, znanemu francuskiemu sportsmenowi p. H. Deutsch de la Meurthe; lot ten wykonany został na aparacie Astra o motorze 100 H. P., na tym samym tedy aparacie, na którym zdobyta została wielka nagroda Saint-Malo. Aparat, w którym zajęli miejsca Deutsch de la Meurthe i pilot Labouet, wzniósł się około 2 pop. wśród deszczu w górę, w miejscowości Mureaux, położonej na brzegu Sekwany. Wprawdzie pierwotnie zamierzano tylko wzdłuż koryta rzeki dolecieć do Audelys, ale że wszystko szło gładko, puszczono się dalej i po 2 godzinach znaleźli się lotnicy nad Rouen. Po okrążeniu wieży skierowano aparat nad Sekwanę, gdzie nastąpiło opuszczenie się na rzekę zupełnie szczęśliwe. Lotnikom, którzy o podróży swej wyrażali się z zupełnem zadowoleniem, urządzono owacyę.

Z wyścigów w Freudenau. W programie sobotnich wyścigów głównym, najlepiej dotowanym biegiem był bieg „Triumph'u“, 16.500 K, 1600 m, dla dwulatków. Wygrał go br. Springera Tragopan po Beregvölgy z Transition, 53 kg, Carslake; drugi był p. Egyedy'ego Kakuk, 49 kg, Schuster, trzecim p. Zombory Lovacskam, 49 kg, Hotar; biegało 10 koni. — Bieg dwulatków maiden, 6000 K, 1000 m, wygrał p. Geista Salvator, 56 kg pod Carslakem; drugim był ks. Wł. Lubomirskiego Marszałek po Fluor z Cross Patty, 56 kg, pod Winkfieldem. Biegało 12 koni. Tot. 28 : 10; miejsce: 27, 41, 46 : 20.

Wczoraj rozegrane zostało jesienne derby, nagroda Austryi, 100.000 K, meta 1300 m. Wynik: p. Mautnera 4 l. Eva po Gascony z Queen's Evidence, 61 kg, Ferguson, 1; p. Davida 4 l. Bankar, 62 i pół kg, Gulyasz. 2; hr. Batthyany'ego 4l. Saucy Girl, 62 i pół kg, Pretzner, 3; biegało 13 koni. Wynik ten był niespodziewany. Charakterystyczne jest, że trzy pierwsze miejsca zajęły wyłącznie konie czteroletnie, natomiast konie trzyletnie i dwulatki, między tymi faworyzowane: 3 l. Landluft i 2 l. Jaromir i Elector, były bez miejsca. Bez miejsca też przyszedł ks. Wł. Lubomirskiego Mości Książę.

Wielkie wiedeńskie jesienne steeple-chase, hcp., 12.000 K, 6400 m, wygrał br. Inkey'a st. w. Gara po Ganache z Silver Thames, 70 kg, drugą była p. Bambergera 6 l. Titi II, 65 kg. — Biegało 5 koni.

Pogoń junior — Lechia II rozegrały wczoraj match footballowy z wynikiem 2 : 0 na korzyść Lechii.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Ekonomista.

Monopol naftowy w Niemczech.

II.

Prasa niemiecka w Rzeszy przyjęła projekt rządu, dotyczący zaprowadzenia w Niemczech pół-państwowego monopolu naftowego, na ogół sympatycznie. Od razu atoli odezwały się głosy, wyrażające pewną wątpliwość, czy wobec ogromnej konsumcyi nafty w państwie niemieckiem powiedzie się nowemu monopolowi zapewnić sobie dostateczną ilość nafty ze źródeł, nie opanowanych jeszcze przez amerykańską „Standard Oil Comp.“. Jakkolwiek bowiem rząd niemiecki — co sam zapewnia — nie ma bynajmniej zamiaru zupełnie odsunąć „Standard Oil Comp.“ od dostawy nafty do Niemiec, pragnie jedynie poddać ją pod władzę nowego monopolu — to za pewnik już uważać można, iż dumny ten i potężny trust nie tylko taki stosunek odrzuci, lecz nawet rozpocznie wprost walkę z monopolem niemieckim przez odbieranie mu źródeł dostawy. I rzeczywiście też cała ta sprawa monopolu zależna jest głównie od kwestyi, czy rząd niemiecki znajdzie dostateczne pokrycie zapotrzebowania nafty w Niemczech bez pomocy „Standard Oil Comp.“.

Rząd niemiecki badał już tę kwestyę przed ogłoszeniem swego projektu. Zwrócił się on między innemi także do kompetentnych kół w Austryi z zapytaniem, czy austryackie rafinerye mogłyby mu dostarczać rocznie 10.000 cystern nafty, przyczem w pierwszym rzędzie miała być uwzględniona obecna rządowa odbenzyniarnia w Galicyi. (Ta atoli produkuje na razie jedynie 5000 cystern rocznie). Dalsze, potrzebne dla Niemiec ilości nafty zamierza rząd niemiecki — jak już zaznaczyliśmy w onegdajszym naszym artykule — nabywać w Rumunii, Rosyi i u tych producentów amerykańskich, którzy jeszcze nie popadli w szpony „Standard Oil Comp.“. Jakie odpowiedzi rząd niemiecki na dotyczące swoje zapytania otrzymał, niewiadomo, dość że oświadcza on obecnie, iż pokrycie zapotrzebowania niemieckiego nawet bez udziału „Standard Oil Comp.“ jest możliwe.

Otóż część prasy niemieckiej wyraża co do tego pewne wątpliwości, które podzielają także niektóre wiedeńskie dzienniki, będące w kontakcie z kołami rafinerów austryackich. Z kół tych zwracają uwagę, że na dostawę od „outsiderów“ amerykańskich rząd niemiecki ze zbyt wielką pewnością liczyć nie powinien, ponieważ po pierwsze nie są oni tak zorganizowani, iżby dać mogli gwarancyę nieprzerwanej dostawy — a po drugie nie posiadają także urządzeń transportowych, któreby umożliwiały im regularną dostawę z miejsc produkcyi do morza. Co się zaś tyczy Rosyi, Rumunii i Galicyi, to produkcya nafty w tych krajach właśnie w ostatnich latach tak znacznym ulegała wahaniom i zmianom, iż na dostateczną ich wydajność także z całą pewnością liczyć nie można.

Wątpliwości te odzywają się w prasie najgłośniej co do Galicyi — a jak się zdaje — szerzone są głównie z kół Towarzystwa „Olex“ skojarzonego obecnie z „Deutsche Erdöl Gesellschaft“, która stoi po stronie „Standard Oil Comp.“ i jest przeciwna zaprowadzeniu monopolu w Niemczech. „Deutsche Erdöl Gesellschaft“ zamierzała właśnie teraz zawrzeć z „Standard Oil Comp.“ długotrwałą umowę co do dostawy dla niej znacznej ilości nafty galicyjskiej. Otóż z tej strony podnoszą, że rafinerye austryackie wobec obniżania się produkcyi ropy w Galicyi nie mogłyby zgodzić się na zawarcie z monopolem niemieckim długoterminowych umów, ponieważ nie wiedzą, czy będą w możności dotrzymać przyjętych na siebie zobowiązań. W kołach rządowych austryackich rozważa się dalej kwestyę, czy w danym razie, wskutek zagwarantowania monopolowi niemieckiemu większych dostaw nafty, nie podniosłyby się zbytnio jej ceny w Austryi, zwłaszcza, gdyby produkcya ropy więcej jeszcze zmniejszyć się miała. Jeden z rafinerów austryackich pisze w „N. Fr. Presse“, że myśl zaprowadzenia monopolu w Niemczech bynajmniej nie jest ponętną dla rafineryi, przerabiających ropę galicyjską. Po długiej walce i ogromnych ofiarach nafta galicyjska zdobyła sobie w Niemczech szersze pole zbytu — i osiągała te same ceny, które tam płaci się za naftę amerykańską. Trudno zaś dziś już przewidzieć, jakby się ułożyły stosunki z monopolem niemieckim i czy cała ta praca wieloletnia nie poszłaby na marne?

Jedynie też „N. W. Tageblatt“ entuzyazmuje się dla tego projektu monopolowego — w nadziei, że umożliwiłby on przemysłowi naftowemu w Austryi nowy rozwój. W razie bowiem, gdyby produkcya ropy w Galicyi znów się podniosła, cała zwiększona wydajność galicyjskich źródeł znalazłaby mogła odbyt w Niemczech.

Nadmienić jeszcze wypada — że wobec możliwości wykupienia Tow. „Olex“ na rzecz monopolu niemieckiego akcye „Deutsche Erdöl Gesellschaft“ podskoczyły w ostatnich dniach w kursie.

Niedomagania pocztowe we Lwowie.

II. To tak niekorzystne dla publiczności rozrzucenie biur Dyrekcyi pocztowej w kilku oddalonych od siebie budynkach jest, jak już podniesiono, nie mniej niekorzystne dla urzędników i dla pełnienia służby.

Do takiego wniosku musi mianowicie przyjść i niefachowiec, gdy się przypatrzy tylko widokowi, jaki przedstawia przestrzeń między ulicą Słowackiego a Akademicką w godzinach „ogłoszonych“ jako urzędowe w Dyrekcyi pocztowej. Oto przestrzenią tą przewijają się ustawicznie tam i napowrót liczni woźni pocztowi, objuczeni aktami i urzędnicy pocztowi również nieraz dźwigając akta a to bądź do biura prezydenta pocztowego, celem zasięgnięcia decyzyi tegoż w pojedynczych sprawach, bądź też po potrzebną informacyę do innego biura, w innym budynku umieszczonego, lub do registratury, która jak wspomniano, od biur administracyjnych jest separowana, celem wyszukania aktów potrzebnych do załatwienia sprawy. Że takie, tylko pobieżnie tu opisane urzędowanie, spowodowane niefortunnem umieszczeniem biur dyrekcyi pocztowej w kilku oddzielnych domach, nie może chyba odpowiadać interesom służbowym, to każdy przyznać musi.

Gdyby woźnych, zajętych tem przenoszeniem aktów z biura do biura użyto do właściwego celu t. j. do doręczania posyłek, nastąpiłaby tak konieczne we Lwowie potrzebna poprawa niemożliwych w tym kierunku stosunków; tak samo nie byłoby w ostatnich czasach tylu, już nawet w prasie omawianych zaległości w kilku biurach dyrekcyi pocztowej, bo urzędnicy nie tracąc czasu na opisane spacery, byliby w możności oddać się pracy przy biurku.

Że te opłakane stosunki akceptują, czy tolerują władze centralne w Wiedniu, nie można się temu ostatecznie tak bardzo dziwić, gdyż sferom wiedeńskim znów nie zależy zbyt wiele na prosperowaniu poczty w naszym kraju. Dziwne jednak bardzo, że kompetentnym czynnikom w kraju na tem tak mało zależy!

Dyrekcya pocztowa miała wprawdzie zakupić gdzieś niedaleko rogatek jakiś grunt, gdzie zamierza budować gmach na pomieszczenie całej dyrekcyi pocztowej, lecz jeżeli nawet ten zamiar w przyszłości się urzeczywistni, to w każdym razie daleko jeszcze do tego, a tu poprawa opisanych stosunków bardzo pilno jest potrzebna.

Czyż niema obecnie we Lwowie gmachu albo kompleksu domów obok siebie położonych, w których znalazłoby się odpowiedniejsze celowi pomieszczenie biur dyrekcyi pocztowej? Niezawodnie dałoby się to osiągnąć, gdyby ktoś kompetentny zechciał tą sprawą zająć się szczerze. To, co się dotychczas w tym kierunku i wogóle w zarządzie spraw pocztowych dzieje, świadczy o gospodarce dorywczej, bez planu. Nie można się też dziwić, że w ostatnich czasach praktykanci konceptowi dyrekcyi pocztowej wobec tych stosunków już po krótkiej służbie oryentują się w sytuacyi i zrzekają się posad, na które potem amatorów niema, tak że dyrekcyi pocztowej grozi brak tak zwanego narybku sił urzędniczych.

Niedomagania te w każdym kierunku zagrażają poważnie dobrej reputacyi, jaką się do niedawna cieszyła lwowska dyrekcya pocztowa. Nie od rzeczy więc będzie apel do kierownika dyrekcyi, aby celem salwowania tej reputacyi, zajął się energicznie naprawą tych fatalnych stosunków. *Lwowianin.*

Wojna a giełdy.

Mimo faktycznego już wybuchu wielkiej ogólnej wojny na półwyspie Bałkańskim, sytuacya na giełdach europejskich w ostatnich dniach bynajmniej się nie pogorszyła. Niepewność, co z wojny tej wyniknie, ciąży wprawdzie zmorą nad wszystkimi giełdami i uniemożliwia znaczniejsze ożywienie się obrotów, lecz paniki i nowych derut już nie wywołuje.

Na targu zbożowym, mimo wojny nastąpił nawet ponowny znaczny spadek cen. Dotknął on głównie giełdę zbożową w Budapeszcie, gdzie jak wiadomo, spekulacya — nie licząc się z obfitymi zbiorami tegorocznymi — sztucznie podniosła ceny pszenicy, żyta i owsa do niebywałej wysokości. To też tam spadek jest największy. I tak pszenica na październik straciła w ciągu ubiegłego tygodnia 90 h. na 50 klgr., żyto na październik spadło z 10·86 na 10·19 K, owies na kwiecień z 11·76 K na 11·26 K a kukurudza nowa z 8·38 K na 7·94 K. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym przeglądzie giełdowym.

Z targu naftowego.

Ponowny wzrost cen ropy. Ceny ropy podniosły się w sobotę ponownie bardzo znacznie i dosięgły niebywałej od dawna wysokości 6·27 K za cetnar metr. na listopad. W ciągu dnia spadły one wprawdzie na 6·15 K, lecz i ta cena jest w porównaniu do cen lat ostatnich niezmiernie wysoka. Jako przyczynę nagłego tego podskoku wymieniają w kołach naftowych zawarcie pokoju między rządem austryackim oraz węgierskim z jednej a „Vacuum Oil Comp.“ z drugiej strony. Na mocy nowego układu rafinerye „Standard Oil Company“ mogą już w najbliższych dniach podjąć na nowo pracę w całej rozciągłości, nie mając zaś na razie znaczniejszych zapasów ropy, starają się one teraz zabezpieczyć sobie odpowiednie ilości na czas najbliższy i dalszy. Obok tego wpłynęły na ceny pewne zakupna spekulacyjne, będące w związku z projektem monopolowym w Niemczech.

To nagłe podrożenie ropy, oraz faktyczny jej brak wobec wzmagającego się szybko zapotrzebowania były przedmiotem narad w kołach przemysłu naftowego. W toku tych narad poruszono myśl zwrócenia się do rządu z podaniem, aby zezwolił na wolny od cła import ropy z Rumunii, pod warunkiem, że po przetworzeniu jej na naftę — produkty z niej osiągnięte przeznaczone będą wyłącznie na wywóz. Dalej omawiano także myśl zaproponowania rządowi, aby odstąpił rafineryom albo cały swój zapas ropy, nagromadzony dla odbenzyniar-

ni rządowej w Drohobyczu (w ilości 50—60.000 cystern), albo odpowiednią jego część. Rząd spełniając to żądanie rafineryi, doskonały zrobiłby interes, otrzymałby bowiem za cały ten zapas ropy 25 do 30 milionów koron, podczas gdy cena kupna całej tej ilości wynosiła, na mocy zawartego przed dwoma laty z producentami kontraktu tylko 12 do 15 milionów koron. Czysty zysk rządu wynosiłby więc na tej ropie 12 do 15 milionów koron, ponieważ zaś już dotychczasowe zyski z odbenzyniarni umożliwiły rządowi odpisanie z jej kapitału zakładowego 3·7 milionów koron, przeto przez nową tę transakcyę rząd nie tylko pokryłby całą resztę tego kapitału (wynoszącego 16 mil. koron), lecz nadto jeszcze uzyskałby znaczną nadwyżkę.

Propozycya ta jednakże dotychczas jeszcze rządowi oficyalnie przedłożoną nie została, nie wiadomo też, jakie stanowisko rząd względem niej zajmie. Zdaje się atoli, że nie okaże się on chętnym do zawarcia tej transakcyi i to ze względu na umowę, jaka go wiąże z rafineryami co do dostarczania im nafty, a także ze względu na układ z budującą się w Drohobyczu gazownią.

Sytuacya na targu ropy w Galicyi jest w każdym razie tego rodzaju, że wymaga rychłych a ważnych zmian w stosunku producentów ropy do rządu.

Import mięsa z Rumunii.

Czerniowce, dnia 19. paźdz.

(Budowa rumuńskiej rzeźni eksportowej).

Wiadomo, że dla ułatwienia wywozu mięsa z Rumunii do Austryi, w ilości oznaczonej ściśle w traktacie handlowym, rząd rumuński postanowił wybudować nad granicą Bukowiny wielką rzeźnię — i to kosztem 3 milionów franków.

Otóż budowa tej rzeźni jest już blizką ukończenia. Zakład do bicia bydła rogatego jest prawie zupełnie gotowy, z wyjątkiem betonowania podłóg i kaflowania ścian. Oddział dla bicia drobnego bydła oddany będzie do użytku dopiero na wiosnę. Natomiast budynek maszynowy wkrótce już będzie zaopatrzony we wszystko, a co najważniejsze — także chłodzarnie już za jaki miesiąc spełniać będą mogły swoje zadanie. A przy wywozie mięsa one to może najważniejszą odgrywają rolę, ponieważ umożliwiają przechowywanie nie wywiezionych od razu zabitych sztuk przez 6 tygodni.

Z wielką też energią i z pośpiechem dokonywują się obecnie roboty około połączenia tej rzeźni torem kolejowym ze stacyą w Burdujenach.

Ministerstwo dóbr państwowych wydało, jak się dowiaduję — ostry nakaz wykończenia głównych budowli tej rzeźni w ciągu jednego miesiąca, tak, aby już w końcu listopada mogło się w niej rozpocząć bicie przeznaczonego na wywóz do Austryi rumuńskiego bydła rogatego. Nakaz ten wydano głównie ze względu na grożący także Rumunii wielki brak paszy. Wskutek bezustannych niemal w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, a bardzo obfitych deszczów, mnóstwo paszy przepadło i zmarniało zupełnie, obecnie zaś gniją także kartofle.

Następstwem tego jest, że ceny bydła rogatego, a także świń zaczynają szybko spadać. Wielu bowiem gospodarzy dla braku paszy musi zmniejszyć swój inwentarz i wogóle ograniczyć hodowlę, która znów przybierała wieksze rozmiary.

Wiadomość więc o blizkiem już otwarciu tej rzeźni wywoła pewne zadowolenie w większych miastach Austryi, a także w Krakowie i we Lwowie, które, o ile sobie przypominam, również należą do szeregu miast otwartych właśnie dla mięsa rumuńskiego. Może bowiem dowóz ten jednak wpłynie w pewnej mierze na złagodzenie obecnej nieznośnej drożyzny mięsa, przynajmniej w Galicyi. *(Wasz).*

Fotografia głosu.

(Doniosły wynalazek Polaka).

Niedawno ukazały się w dziennikach lwowskich wzmianki o wynalazku p. Eustachego Białohorskiego, słuchacza politechniki ze Lwowa, pod nazwą „Kinefon“. Dziś możemy podać naszym czytelnikom bliższe szczegóły o powyższym wynalazku, rozwiązującym problem fotografii głosu.

Przyrząd pomysłu p. Białohorskiego składa się z dwóch części: aparatu fotograficznego i aparatu reprodukującego głos. W aparacie pierwszym, składającym się z przyrządu, podobnego do fotofonu Bella i odpowiednio adaptowanej kamery do zdjęć kinematograficznych, przemienia wynalazca fale głosowe na fale świetlne i fotografuje je na filmie kinematograficznym.

Otrzymany w ten sposób film służy jako negatyw do robienia pozytywnych „obrazów“ głosu. Aparat reprodukujący, którego bliższe szczegóły konstrukcyi zachowuje wynalazca w tajemnicy, odtwarza z filmu, z powrotem te same fale głosowe, które zostały nadane do aparatu zdejmującego.

Zaznaczyć tu należy jedynie, że wytwarzanie głosu w aparacie reprodukującym odbywa się bez wszelkich oporów mechanicznych, jakie zachodzą w dzisiejszych aparatach mówiących, w postaci tarcia igły po płycie i t. p., wskutek czego głos w ten sposób wytworzony będzie czysty i naturalny.

Z wynalazkiem, usiłującym rozwiązać ten sam problem, lecz na innej drodze, wystąpił niedawno w Paryżu Rosyanin Lifszic, który znalazłszy możnych protektorów, czyni obecnie próby swego wynalazku w paryskiej Sorbonie, mimo, że konstrukcya jego przyrządu, a zwłaszcza aparat reprodukujący, wytwarzający głos w sposób mechaniczny, budzi poważne obawy co do czystości i wyrazistości głosu. Nawet w razie pokonania tych trudności uzyska Lifszic maszynę, która zastąpi jedynie dzisiejszy gramofon.

Natomiast wynalazek p. Białohorskiego, rozwiązujący problem fotografii i reprodukcyi głosu przez przemianę energii głosowej na świetlną i elektryczną, a i odwrotnie, da bezwątpienia czystą reprodukcyę, a ponadto ze względu na swoją konstrukcyę, opartą na użyciu aparatu kinematograficznego, da się zastosować do robienia zdjęć i reprodukcyi kinematograficznych równocześnie ze zdjęciami głosowemi.

Każdy odczuwa dzisiaj niemiłe fakt, że obraz kinematograficzny, dający złudzenie prawdziwego ruchu, jest niemy, skutkiem czego treść jego, opierająca się jedynie na mimice, nieraz bardzo przesadzonej, nie daje widzowi w całej pełni estetycznego zadowolenia, lub nie spełnia swego dydaktycznego zadania.

Wobec tego niema wątpliwości, iż wynalazek, który umożliwiłby głosowe produkcye kinematograficzne, ma wielką przyszłość i przedstawia nader wielkie szanse do praktycznej eksploatacyi. Niestety u nas, gdzie działalność w kierunku popierania wynalazków jest bardzo mała, wynalazca „kinefonu“ skazany na własne siły i skromną pomoc materyalną nielicznych jednostek, ma jeszcze wiele do zwalczenia, nim pomysł jego dojdzie do zrealizowania.

Inaczej ma się rzecz zagranicą, gdzie każdy, choćby niezmiernie trudny do urzeczywistnienia projekt znajduje poparcie prasy i zainteresowanie się społeczeństwa, które nie szczędzi środków i trudów do zrealizowania każdej nowej idei. Dość tylko wspomnieć o najnowszym wynalazku podmorskiego telegrafu bez drutu, dokonanym przez węgierskiego inżyniera Bergera, który dzięki poparciu hr. Szechenyi'ego i teścia jego, amerykańskiego miliardera, Vanderbildt'a, zrealizował w krótkim czasie swój wynalazek tak, iż zakupiony już nawet został przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Prenumeratę „Gazety Wieczornej“ i „Gazety Porannej“ można rozpocząć każdego dnia.

Dostawy.

Dostawa wyrobów szamotowych dla kierownictwa ruchu w Czerniowcach. Pierwsza gal. fabryka wyrobów kamionkowych i szamotowych w Skawinie, otrzymała dostawę cegły szamotowej i wyrobów kamionkowych dla kierownictwa ruchu w Czerniowcach na rok 1913. W sprawie tej interweniował centralny Związek fabryczny na rzecz fabryk krajowych.

Dostawa chleba. Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu rozpisuje konkurs na dostawę chleba dla domu więziennego, na rok 1913. Dostawa ma trwać od 1. stycznia do 31. grudnia 1913 r. Oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 14. listopada 1912, w kancelaryi prezydyalnej sądu obwodowego w Nowym Sączu (biuro nr. 52).

Dostawa drzewa. Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu rozpisuje konkurs na dostawę drzewa opałowego dla domu więziennego, na rok 1913. Oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 13. listopada 1912, godziny 12. w południe, w kancelaryi prezydyalnej sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Ruch pakietów pocztowych do Rosyi.

Galicyjski Instytut eksportowy donosi nam: Niektóre firmy eksportowe, wysyłające swój towar do Rosyi lub Królestwa polskiego, mają zwyczaj w zamiarze uproszczenia ekspedycyi i korespondencyi, zamiast osobnego zawiadomienia biura spedycyjnego o odbiorze i dostawie danej przesyłki, udzielać mu odnośnej dyspozycyi na odcinku listu frachtowego.

Rosyjski zarząd pocztowy nie wydaje jednak spedytorowi tych odcinków i stąd zdarza się, że spedytorowie otrzymują nieraz przesyłki pocztowe, których dla braku dyspozycyi rozdzielić nie mogą.

Przesyłki leżą zatem w biurze spedycyjnem tak długo, aż spedytor po zapytaniu u nadawcy otrzyma osobne dyspozycye.

Procedura taka dla biura ekspedycyjnego nie jest w tym wypadku łatwa i prosta. Nazwiska nadawcy przesyłki nie może ono stwierdzić z listu frachtowego, bo, jak wspomniano, listu tego urząd pocztowy nie wydaje. Spedytor musi zatem dowiadywać się nazwiska z deklaracyi cłowej, w której często nazwisko notowane w pośpiechu jest nieczytelne tak, że spedytor zwracać się musi do urzędu nadawczego z prośbą o podanie nazwiska nadawcy odnośnej przesyłki. Wszystko to składa się na znaczne opóźnienie w dostawieniu przesyłki, które tem dotkliwsze jest w skutkach, że urząd cłowy, w myśl nowych postanowień, ściąga należytość 5 kop. za każdy pakiet i dzień zwłoki. Jest zatem wskazane, aby pakiety pocztowe koniecznie i bezzwłocznie osobnym listem lub kartką spedytorowi zaawizowano.

Niezapalna benzyna. Mimo, że łatwa zapalność benzyny jest wszystkim znana, wydarza się zawsze jeszcze wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nią mnóstwo nieszczęśliwych wypadków. W samych tylko Niemczech doszło do wiadomości władz w r. 1911 aż 246 takich wypadków, w liczbie tej 187 poparzeń mniej lub więcej ciężkich a 60 śmiertelnych. Ponieważ jednakże benzyna jest zawsze jeszcze w domowem gospodarstwie do wywabiania tłustych plam z materyi i do prania rękawiczek środkiem prawie nieodzownym, niemałe zadowolenie wywoła zapewne wiadomość, że powiodło się uzyskać benzynę, która tak samo, jak dotychczasowa, rozpuszcza tłuszcze i wywabia plamy, a jest zupełnie niezapalna. Benzynę taką wynaleźli Francuzi. Według pisma: „Les corps gras industriels“ składa się ona z 6 części benzyny zwykłej i 4 części „Tetrachlormetanu“. Domieszka ta w niczem nie odbiera benzynie jej właściwości rozpuszczających — lecz sprawia, że ani ona sama, ani wydobywające się z niej gazy absolutnie się nie zapalają, tak że można posługiwać się nią tuż przy ogniu lub świecy.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halerzy za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójne. Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Wolne mieszkania

Przy ul. Jabłonowskich 36 są do wynajęcia mieszkania po 4, 3 i 2 pokoje, kuchni, łazienki od 1. listopada.

Lokal na sklep korzenny do wynajęcia. Wiadomość tamże na miejscu. 5586

W gmachu akc. Banku związkowego. plac Smolki 3, są do wynajęcia 3 pokoje z przedpokojem na biura. Bliższa wiadomość u portyera. 5600

Sperlinga 11 zaraz

w mezaninie i na I. piętrze po dwa mieszkania — każde z 6 pokoi, przedpokoju, łazienki, pokoju służbowego, spiżarki, kuchni, 3 klozetów.

b) w oficynie na I. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, spiżarka, kuchnia — tudzież dwa pokoje, łazienka.

Kraszewskiego 21

od listopada

a) na I.-em piętrze 5 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, spiżarka — i 3 pokoje z takiemi przynależnościami — albo 9 pokoi.

b) na II. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia.

c) w parterze 2 pokoje z przedpokojem 3600

Wszędzie instalacye elektryczne i gazowe.

Zielona 52

2, 3, 4 pokoje, kuchnie, pokój kawalerski, z największym komfortem, do wynajęcia. 5609

Umeblowany pokój kawalerski frontowy do wynajęcia ul. Łazarza 6. 5605

Sklep, 2 ubikacye, ewentualnie w połączeniu z biurem na I. piętrze (5 ubikacyi)

Pomieszkanie, 3 pokoje, nyża i kuchnia, z komfortem I. piętro, zaraz do wynajęcia. **Jagiellońska 11a.** 5588

Sklep z wykwintnem urządzeniem w śródmieściu, przy pryncypalnej ulicy, zaraz do wynajęcia. Bliższych informacyi udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Pańska 11. 3580

Posady i prace

Panna z kursem handlowym, 10 klasą, umiejąca pisać na maszynie — poszukuje stosownej posady — chętnie do księgarni. Restante „Praca“, Sędziszów. 5585

Poszukuję posady do zarządu domem z pedagogicznym kierunkiem nad dziećmi. Oferty przyjmuje „Gazeta Wieczorna“ dla „J. M.“ 5592

Stelmach,

kawaler, dobrze polecony, znajdzie miejsce zaraz. Zgłaszać się do Zarządu dóbr Nowesioło, poczta Kulików. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 5608

Rutynowany korespondent polsko-niemiecki, wieloletni specyalista w dziale administracyjno-ogłoszeniowym, mający poważne stosunki wśród sfer kupiecko-przemysłowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Łaskawe zgłoszenia pod „Praktyk“, restante, Lwów, za kwitem. 5607

Osoba starsza, inteligentna, poszukuje posady do pielęgnowania chorego. Ulica Piekarska l. 41, I. piętro, drzwi 6. 5606

Poszukuje się kierownika biura przemysłowego we Lwowie, kupca-buchaltera z zawodu, władającego poprawnie językami: polskim i niemieckim. Wymagana kaucya **4 do 5 tysięcy koron,** złożona ma być u notaryusza. Płaca roczna **3.000 do 3.100 koron.** Posada natychmiast do objęcia. Oferty i curiculum vitae złożyć najdalej do 19. października w Administracyi dziennika pod „Kierownik“. 5593

Kupno i sprzedaż

Kilkadziesiąt małych parcel,

położonych w przedłużeniu ul. 29. Listopada poza kolonią will, zw. „Franzówka“ nadających się pod budowę tanich will ogrodowych, ma do sprzedania po cenach przystępnych **Towarzystwo Terenowe** ul. Słowackiego 16, p. II., telef. Nr. 489. Na miejscu budowy własna cegielnia. 3757

Z powodu wojny

włosień do materaców znacznie podrożał. Zawiadamiam więc swoich Szan. Odbiorców, że ja do listopada sprzedaję jeszcze po starych cenach. Z poważaniem Klarfeld, Lwów, Sykstuska 28. 5577

Dwie kamienice do sprzedania. Kwadrans tramwajem od śródmieścia. Znakomite oprocentowanie, wolne lata, ogródki. Wkład 76.000 i 55.000 koron. „Komfort“, Administracya „Gazety“. 5597

NIEZAWODNA PASTA

nawet na zastarzałe nagniotki w aptece Eustachego Sokalskiego w Kętach. Słoik 60 h. Opłata poczt. 45 hal., za zaliczką o 20 hal. drożej. 3773

Plac pod fabrykę.

Dziesięć morgów gruntu, pierwszej jakości, w jednym kawałku, szerokim 50 metrów, 15 kilometrów od Lwowa, kilometr od kolei, nadającego się jako plac pod budowę fabryki, sprzedam przystępnie. Zbiegniewicz, Lisko. 5580

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Panienki i dzieci

od 6 lat począwszy, izr., przyjmie na pensyę Grünhautowa, Lwów, Leona Sapiehy Boczna 1. 5578

Poszukuję lekcyi w zakresie szkół ludowych i wydziałowych, albo posady lektorki w językach: polskim i francuskim. Oferty przyjmuje Administracya „Gazety Wieczornej“ dla „Wychowawczyni“. 5591

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcyach oraz niemieckiej stenografii w 20 godzinach — jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego w 6-ciu miesiącach podejmuje się pod gwarancyą S. NUSSDORF, Lwów, ul. Jagiellońska 15, Telefon 79/VIII. 3019

Słuchaczka filozofii poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje kancelarya WPana dr. Madfesa, Wałowa 11. 5595

Wszelkich tłumaczeń

z polskiego na francuski i z francuskiego na polski, podejmuje się dyplomowana nauczycielka francuskiego. Przekład bardzo dobry, szybki i tani. Zgłoszenia: Friedrichów 12, II. piętro, między 10 a 12. 5559

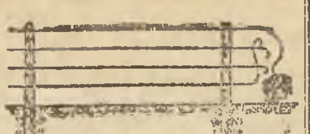
Francuzka, znająca także język polski, poszukiwana. Chodzi o naukę języka francuskiego w godzinach wieczornych 3 razy tygodniowo. Zgłoszenia pod „Rutynowana nauczycielka“ do Adm. „Gazety Wieczornej“. 5426

Ogłoszenia rozmaite

KROJE gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana“ i manekiny 3410 **R. LANDAU** Lwów Czarnieckiego 3.

POŁOŻNA A. PETULSKA

przeprowadziła się z Leona Sapiehy 61 na **Kopernika 22** i poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka. 3761



Pierwsza krajową fabryka wyrobów żelaznych i siatek

Józefa Góreckiego

w Podgórzu pod Krakowem

trzyma zawsze na składzie 100.000 mb. siatek ślimakowych i w ogniu cynkowanych na 1 i 1·50 m. wys. oraz drut gładki, pocynkowany, taśmowy i kolczasty w każdej ilości do natychmiastowej odsprzedaży po najprzystępniejszych cenach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Zastępstwa nikomu nie daję. Zgłoszenia wprost do fabryki. Adres listów i telegr.: Józef Górecki, Podgórze-Kraków. Teł. 277. 3538

Do fastrygowania i wypróbowania kostyumy, spodnice itp. przyjmuje właścicielka szkoły kroju **E. WECKERÓWNA** Lwów, plac Halicki l. 14. Wszelkie formy do nabycia. 3565

Tapicer-Dekorator

przyjmuje roboty meblowe, tapetowania i dekoracyjne w miejscu i z prowincyi.

Kazimierz HAUSER

Romanowicza 11. 5546

SZYNKI i wędliny

uznane ogólnie za najlepsze poleca 3307

Elektryczna Fabryka wędlin FRANCISZKA Ichniowskiego

Lwów, ul. Zimorowicza 1.

Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotnie pocztą i koleją P. T. Kupcom możliwy opust. Rok założenia 1892. Nr. tel. 427.

Każdy Polak powinien żądać i prenumerować bogato ilustrowany dwutygodnik „Polskie Universum“. Prenumerata roczna K. 5·—, półroczna K. 2·50. Adresować: „Polskie Universum“, Lwów, ul. Lenartowicza 9. 5556





Wydajność łąk i pastwisk podnosi

prawdziwa mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem na worku

„GWIAZDA“.

Pilnie baczyć na obok zamieszczony znak ochronny.

Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacyach doświadczalnych chemiczn.-roln.

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

JÓZEF KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Fabryka wagonów i maszyn W SANOKU

wykonywa

a) W DZIALE WAGONOWYM:

Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów dla kolei normalno- i wązkotorowych. Specyalne wagony kolejowe do przewozu mięsa, piwa itp. Cysterny do przewozu nafty, spirytusu, teru, kwasów itp. Wozy dla tramwai elektrycznych i konnych. Wózki dla kolejek polowych, leśnych, górniczych, do przewozu szutru, ziemi, buraków, drzewa i płodów górniczych.

b) W DZIALE MASZYNOWYM:

Narzędzia wiertnicze: kompletne rygi, świdry, nożyce, obciążniki, sztangi ratunkowe, końce do sztang itd. Maszyny parowe do różnych celów. Pompy wszelkich systemów do wody, ropy, solanki itp. Kompletne urządzenia gorzelń, browarów i rafineryi spirytusu, aparaty ciągłe i peryodyczne, Aparaty do pasteryzowania piwa we flaszkach. Transmisye kompletne dla tartaków, młynów itp. Sikawki najnowszego systemu dla miast i gmin wiejskich. Kotły parowe wszystkich typów. Kotły lokomobilowe do celów wiertniczych. Zbiorniki na ropę, wodę, spirytus, benzynę itp. Zbiorniki na gaz (gazometry), czyszczalniki, retorty i inne aparaty dla gazowni. Mosty żelazne. Konstrukcye żelazne dachów, hale targowe, schody żelazne, baraki, obrotnice. Odlewy żelazne do wagi 5000 kg. Armatury paleniskowe, ruszty, walce drogowe, koła pasowe, zamachowe i zębate, słupy latarniane, ramy do okien itp. Pogłębiarki suche i pływające (bagry). Żurawle parowe i ręczne wszelkich typów. Rury żelazne, lane, mufowe, gazowe i wodociągowe oraz wszelkie sztuki fasonowe. -3539

KARCZOWNIKI patentowane systemu Prof. Malsburga.

L. 117989/1912.
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich:

1) w przedłużeniu ul. Krowoderskiej od ul. św. Ducha dd ulicy Wrocławskiej;

2) na drodze do Toń od ul. Wrocławskiej do podjazdu kolejowego w km. 409.694;

3) w ul. Madalińskiego (dawniej Kościuszki) w Dębnikach, odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 4. października br. o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 2.300 K.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty, wniesione po terminie, lub nie ułożone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 14. października 1912. 3813

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa", ul. Sokoła l. 4.